M. B. w Łodzi

Wydanie A | ŁÓDŹ poniedziałek, 16 sierpnia 1982 roku Rok XXXVIII nr 124 (10.118) | Cena 5 zł

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Lipiec w ocenie GUS

W lipcu br. sytuację gospodarczą kraju określały następujące zjawiska:

— utrzymujące się, stopniowe hamowanie spadku produkcji przemysłu przetwórczego i utrwalony od początku roku wzrost produkcji przemysłu wydobywczego oraz przemysłu drobnego,

— wzrost wydajności pracy mierzonej produkcją sprzedaną przemysłu na 1 zatrudnionego,

— wcześniejsze niż w ub. latach żniwa i początek akcji skupu zbóż oraz pogorszenie stanu roślin okopowych spowodowane upalną i bezdeszczową pogodą,

— wzrost zatrudnienia w stosunku do czerwca br. i zwiększające się zapotrzebowanie na nowych pracowników,

— pokrycie potrzeb wynikających z kart zaopatrzenia przy częściowym przywróceniu do wolnej sprzedaży niektórych asortymentów reglamentowanych towarów.

Irak zablokował irański port naftowy

Jak podaje francuska agencja AFP, prezydent Iraku Saddam Husein oświadczył dziś w Bagdadzie, że Irak wprowadził blokadę głównego irańskiego portu naftowego — końcówki rurociągu i urządzeń przeładunkowych na wyspie Charg (w północnej części Zatoki Perskiej). Blokadę sprawuje lotnictwo irackie. Prezydent zapowiedział, że do wyspy nie będą dopuszczane żadne tankowce, bez względu na to, pod jaką banderą pływają.

SZPITAL — ZAMIAST MONUMENTU

Jaki Pomnik Matki-Polki?

▲ OPINIE ▲ UWAGI ▲ KOMENTARZE

Jadwiga Janus — artysta-rzeźbiarz:

— Mogłoby się wydawać, że jako rzeźbiarz powinnam obstawać przy klasycznej niejako wersji Pomnika Matki-Polki, właśnie w postaci rzeźby, ale tak nie jest. Zdecydowanie opowiadam się za formą użytkową. Miałam niejednokrotnie okazję, choćby w kolejkach sklepowych, słyszeć dyskusje i opinie kobiet na ten temat. Niech to będzie coś, co by kobietom, matkom choć trochę ulżyło w trudach codziennego życia, np. nowoczesna placówka służby zdrowia, gdzie kobieta-matka znalazłaby właściwą opiekę wtedy, kiedy jej najbardziej potrzebuje. Może to być nowocześnie urządzona, dobrze wyposażona klinika matki i dziecka, czy szpital ginekologiczno-położniczy. Jeśli ma to być pomnik wznoszony w hołdzie polskim matkom, to niech ta bardzo cenna społecznie inicjatywa będzie realizowana zgodnie z ich oczekiwaniami i życzeniami. A Łódź z wielu względów jest lokalizacją najwłaściwszą.

Płk dypl. Kazimierz Garbacik — członek WRON, komisarz wojskowy województwa łódzkiego:

— Realizacja idei Pomnika Matki-Polki winna, oczywiście, przybrać taką formę, która by najpełniej odpowiadała oczekiwaniom społecznym, zwłaszcza kobiet-matek, a jednocześnie zyskała najpowszechniejsze poparcie i akceptację ze strony całego społeczeństwa. Powinien to być więc obiekt, który by zarazem godnie honorował zasługi polskich matek, był dowodem najgłębszego szacunku i wdzięczności dla nich, a jednocześnie przynosił im określone, praktyczne pożytki. Z tego punktu widzenia najlepszą propozycją wydaje się szpital ginekologiczno-położniczy, zlokalizowany właśnie w Łodzi, gdzie jest najwięcej kobiet-matek najciężej pracujących od wielu pokoleń. Taki nowoczesny

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wojciech Jaruzelski spotkał się z przedstawicielami organizacji rolniczych

I SEKRETARZ KC PZPR, PREZES RADY MINISTRÓW GEN. ARMII WOJCIECH JARUZELSKI SPOTKAŁ SIĘ 14 BM. Z PRZEDSTAWICIELAMI INSTYTUCJI I ORGANIZACJI ROLNICZYCH. TEMATEM SPOTKANIA BYŁA AKTUALNA SYTUACJA W PRODUKCJI ROLNICZEJ ORAZ PRZEDSIĘWZIĘCIA PODEJMOWANE W CELU DALSZEJ AKTYWIZACJI PRODUKCYJNEJ GOSPODARSTW, ZAOPATRZENIA RYNKU W ŻYWNOŚĆ I USPRAWNIENIA SKUPU PRODUKTÓW ROLNYCH.

Informując o dotychczasowym przebiegu żniw i obecnych tendencjach produkcyjnych minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Jerzy Wojtecki oraz kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Stanisław Zięba podkreślili, że dzięki pracowitości rolników, sprzyjającej pogodzie oraz różnorodnym uruchomionym przez państwo formom pomocy dla rolnictwa, zbiory zbóż postępują szybko i sprawnie. Kończą już te roboty gospodarstwa w pasie centralnej Polski, a w całym kraju skoszono ogółem ponad 70 proc. zbóż. Plonują one, a zwłaszcza żyto, lepiej niż w roku ubiegłym; ziarno jest wysokiej jakości. Znacznie wyższy niż w roku poprzednim jest skup zboża, choć ze względu na duże potrzeby należy go nadal intensyfikować, zwłaszcza w województwach wschodnich i południowych, gdzie dostawy są dotąd niewielkie.

Bezdeszczowa pogoda sprzyjająca żniwom ma jednak niekorzystny wpływ na przebieg wegetacji innych upraw, zwłaszcza roślin okopowych i ogrodniczych oraz trwałych użytków zielonych. Ostatnie opady w niektórych rejonach kraju

(Dalszy ciąg na str. 2)

IZRAEL PRZYGOTOWUJE WZNOWIENIE WALK W DOLINIE BEKAA

Rozejm w Bejrucie trwa

W sobotę i w niedzielę w Bejrucie zachodnim trwał stan przerwania ognia. Równocześnie korespondenci agencji prasowych wskazywali na ruchy wojsk izraelskich świadczące o przygotowaniach do wznowienia walk w dolinie Bekaa gdzie stacjonują wojska syryjskie. Również na łamach prasy syryjskiej wyrażany jest pogląd, iż następnym posunięciem Izraela po zmuszeniu OWP do wycofania się z Bejrutu, będzie ofensywa przeciwko wojskom syryjskim w dolinie Bekaa. Celem tej ofensywy byłoby całkowite wyparcie Syryjczyków i Palestyńczyków z Libanu. Jako dowód zbliżającej się konfrontacji, syryjski dziennik „Al Saura" przytacza ruchy wojsk izraelskich oraz przemieszczanie broni ciężkiej wzdłuż 30-kilometrowego łuku od miasta Byblos na wybrzeżu w kierunku Akura w rejonie zamieszkanym głównie przez chrześcijańską ludność libańską, położonym ok. 35 km na północ od Bejrutu.

Problem ewakuacji Palestyńczyków z Bejrutu zachodniego, był tematem rozmów prowadzonych przez wysłannika amerykańskiego Philipa Habiba z rządem Izraelskim. Po posiedzeniu gabinetu izraelskiego i dwukrotnym spotkaniu Begina z wysłannikiem amerykańskim, rzecznik rządu izraelskiego oświadczył w niedzielę, że odpowiedź na ostatnie propozycje przekazane przez Philipa Habiba, nie zostanie ogłoszona publicznie.

AFP podaje, że rzecznik rządu izraelskiego stwierdził, iż „nastąpił pewien postęp", ale rząd izraelski nalega nadal, by przedstawiono mu listę państw, które przyjmą Palestyńczyków, a także imienną listę Palestyńczyków opuszczających Bejrut.

Palestyński Ruch Oporu — pisał 14 bm. bejruck. dziennik „As Safir" — nie zgadza się na przekazanie nazwisk i danych paszportowych wszystkich ewakuowanych bojowników palestyńskich — czego żąda Izrael.

Palestyńska Agencja Prasowa WAFA ponownie potwierdziła 15 bm., iż według wspólnego stanowiska rządu libańskiego, lewicy libańskiej i OWP, przynajmniej część jednostek międzynarodowych sił wojskowych powinna przybyć do Bejrutu, zanim zaczną wycofywać się pierwsze jednostki palestyńskie.

„Nikt — pisze WAFA — z wyjątkiem tych, którzy są bezpośrednio sprzymierzeni z Izraelem, nie wierzy, iż Izrael zamierza dopuścić do politycznego rozstrzygnięcia sytuacji.

BEZPŁATNE PODRĘCZNIKI DLA MŁODSZYCH KLAS SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Jest jednak ale...

Z nowym rokiem szkolnym ok. 2,5 mln dzieci, a więc ponad połowa uczniów szkół podstawowych korzystać będzie z bezpłatnych podręczników. Systemem tym objęte będą klasy: 0, I, II i V, a w latach następnych kolejno klasy starsze.

Przyjęto zasadę, że co roku na własność otrzymywać będą bezpłatnie książki dzieci najmłodsze rozpoczynające naukę, a więc uczniowie klasy 0 — korzystający z tzw. wyprawki oraz uczniowie klasy I. Pozostali zwracać będą książki pod koniec roku szkolnego. Będą one bowiem stanowiły własność szkoły, uczniom będą bezpłatnie wypożyczane na czas nauki.

Przewiduje się, iż przyniesie to znaczne oszczędności papieru. Książki bowiem będą wydawane raz na trzy lata i przez taki czas powinny służyć młodzieży. Zaoszczędzony w ten sposób papier ma być wykorzystany na inne wydawnictwa szkolne i uczniowskie, literaturę pedagogiczną, podręczniki nauczycielskie, których nakłady w ostatnich latach zostały znacznie ograniczone.

Wiadomo jednak, że podręczniki uczniowskie często ulegają zniszczeniu i nie każda książka przetrwa okres 3 lat. Dlatego też nakłady będą odpowiednio większe aby można było z nich uzupełniać braki.

Wydaje się, iż rozwiązanie to, wprawdzie nader kosztowne, nie jest słuszne w dalszej perspektywie. Zbytnim marnotrawstwem jest bowiem przekazywanie na makulaturę stosów książek szkolnych zalegających często domowe półki. Jest jednak jedno ale... to, że młodzież klas starszych lubi zatrzymywać pewne książki do powtórzeń materiału szkolnego. Trudno jej tego zabronić zwłaszcza wobec braku podręcznych encyklopedii i publikacji pomocniczych. Wobec ogólnych trudności przycichły prace nad zapowiadanym cyklem encyklopedii szkolnych. Przy wprowadzaniu nowego systemu korzystania z podręczników uczniowskich trzeba i tę sprawę mieć na uwadze. (PAP)

Turcja żąda ekstradycji 118 obywateli

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Tercueman" minister spraw wewnętrznych Turcji Cevdet Mentes, oświadczył, że Turcja wystosowała do różnych krajów żądania ekstradycji 118 Turków oskarżonych o różne przestępstwa. 75 spośród nich przebywa w Niemczech Zachodnich. Według ministra, chodzi o kryminalistów, którzy po wojskowym zamachu stanu z września 1980 r. zbiegli za granicę.

W więzieniach tureckich znajduje się obecnie 251 obcokrajowców, z których 57 odsiaduje wyroki, zaś 194 przebywa w areszcie śledczym.

Sprawa ekstradycji przestępców tureckich napotyka trudności w tych krajach, w których zniesiono karę śmierci. Jeśli idzie o RFN, to władze tego kraju domagają się od tureckiego wymiaru sprawiedliwości gwarancji, że wydanych im obywateli tureckich nie czeka kara śmierci. Ankara dotychczas odmawiała takich gwarancji.

Miś wędrowniczek

W tzw. „Sądeckich Bieszczadach" czyli we wschodniej części Beskidu Sądeckiego koło Krynicy pojawił się wielki, bury niedźwiedź-samotnik. Sądząc z rozpiętości śladów stóp (17—18 cm), miś należy do szczególnie okazałych. Niedźwiedź kręci się często w okolicach wioski Kamiana gdzie jest wiele pasiek. Przywędrował prawdopodobnie z południowej strony Karpat. (PAP)

Uroczystości kościelne na Jasnej Górze

CAF — Andrzej Rybczyński — telefoto

15 bm. tradycyjne uroczystości kościelnego święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zgromadziły w Częstochowie na Jasnej Górze pielgrzymów z różnych regionów kraju i z zagranicy, duchowieństwo, kapłanów i zakonników. Uroczystości miały charakter szczególny, przypadały bowiem w roku 600-lecia obecności cudownego obrazu Matki Boskiej w klasztorze Paulinów na Jasnej Górze.

Podczas sumy pontyfikalnej, którą celebrował metropolita wrocławski arcybiskup Henryk Gulbinowicz, kazanie wygłosił prymas Polski arcybiskup Józef Glemp. Mówił on o znaczeniu święta Wniebowzięcia.

W obszernej części kazania poświęconej chłopom polskim, prymas podkreślił ich wielką rolę w życiu narodu, który żywią. Konieczna jest wszechstronna pomoc dla ich pracy. Miłość do uprawianej ziemi — powiedział — to moralny obowiązek rolnika, bo z takiej miłości rodzi się chleb, który ma wyżywić naród.

* * *

Jan Paweł II, który przebywa w letniej rezydencji w Castelgandolfo, przemawiał — jak w każdą niedzielę — do wiernych z okazji modlitwy na Anioł Pański. Zwracając się do Polaków, papież powiedział: „pozdrawiam wszystkich rodaków tu obecnych, a nade wszystko zgromadzonych na Jasnej Górze pielgrzymów pieszych, pielgrzymujących pod jednym hasłem: pomagamy jubileuszowym trudem Ojcu Świętemu i ojczyźnie. Bóg zapłać!".

W związku z przypadającym w niedzielę świętem parafii Castelgandolfo, Jan Paweł II odprawił w miejscowym kościele parafialnym mszę świętą i wygłosił kazanie, którego tematem było Wniebowzięcie Matki Boskiej. (PAP)

W 4 MIESIĄCE ZGINĘŁO 27 TYS. AMERYKANÓW

Jak wynika z danych statystycznych opublikowanych w Chicago przez narodową radę d/s techniki bezpieczeństwa, w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. w USA, w wyniku nieszczęśliwych wypadków i katastrof zginęło 27,7 tys. Amerykanów. 12490 osób to ofiary śmiertelne wypadków samochodowych.

Msza na dziedzińcu „Bloku 11"

14 bm., na dziedzińcu bloku „11" pod „ścianą śmierci" w byłym hitlerowskim obozie masowej zagłady w Oświęcimiu odbyła się uroczysta msza w intencji beatyfikowanego Ojca Maksymiliana Kolbego, zamordowanego w 1941 r. w tym obozie. Ojciec Kolbe — jak wiadomo — zginął śmiercią męczeńską 17 października w 1941 r., oddając życie dla ratowania innego więźnia, ojca dwojga dzieci. W 30 rocznicę tragicznej śmierci odbyły się uroczystości beatyfikacyjne Ojca Maksymiliana w Bazylice św. Piotra w Rzymie a jego kanonizacja zapowiedziana została przez papieża Jana Pawła II na 10 października br.

14 bm. w uroczystej mszy i modłach w celi, w której przebywał w obozie Maksymilian Kolbe, oprócz b. więźniów obozów koncentracyjnych uczestniczyli także liczni zakonnicy oraz społeczeństwo Oświęcimia. (PAP)

Meteoryt

Meteoryt o średnicy 1 metra spadł w pobliżu Genui. Specjalna ekipa strażaków odnalazła go na łące w pobliżu zabudowań mieszkalnych. Uczeni rozpoczęli badanie meteorytu.

Minorowy raport Banku Światowego

W Waszyngtonie opublikowano piąty z kolei raport Banku Światowego, poświęcony w znacznej mierze sytuacji krajów w stadium rozwoju. Raport głosi, że rozwój rolnictwa w krajach Trzeciego Świata zadecyduje o tym, w jakim stopniu można będzie poprawić ogólną sytuację gospodarczą tych krajów i przezwyciężyć nędzę. Wobec rosnącej liczby ludności i coraz większego popytu na żywność, kraje rozwijające się powinny podporządkować politycę rolnej rozwój pozostałych gałęzi gospodarki.

Według ekspertów Banku Światowego, postęp będzie możliwy jeśli kraje rozwijające się poprawią strukturę rolnictwa i przyznają priorytet systemom nawadniającym, transportowi oraz systemowi rozdziału dóbr.

Bank Światowy zaapelował do krajów uprzemysłowionych, aby wobec rozpaczliwej sytuacji gospodarczej w poszczególnych krajach Trzeciego Świata, zrezygnowały z wszelkiego protekcjonizmu w stosunkach handlowych, szeroko otworzyły swoje rynki kapitałowe i świadczyły większą pomoc krajom o najniższych dochodach ludności.

Bank Światowy stwierdza, że sytuacja w gospodarce światowej nie tylko nie poprawia się, ale co więcej — nadal się pogarsza. W krajach uprzemysłowionych utrzymuje się recesja i panują coraz większe obawy przed inflacją, która osiąga nie notowany dotychczas poziom. Trudna sytuacja w krajach uprzemysłowionych odbija się na gospodarce Trzeciego Świata w związku ze spadkiem zapotrzebowania na surowce, zmniejszającymi się możliwościami eksportu i złymi perspektywami otrzymywania kredytów handlowych.

M. Hermaszewski: Co dalej?

15 bm. część delegacji polskiej opuściła Wiedeń. Polski kosmonauta płk Mirosław Hermaszewski przed odlotem z Wiednia do Warszawy udzielił wywiadu wiedeńskiemu korespondentowi PAP Franciszkowi Malinowskiemu. A oto jego wyjątki:

„II Konferencja ONZ do Spraw Badań i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej — powiedział płk Hermaszewski — ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Podjęła bowiem ważkie problemy podsumowania dotychczasowych ludzkich dążeń, by dotrzeć do otaczającej nas przestrzeni i poznać ją. Na tym tle zastanowienia się, co dalej? Jaką drogą człowiek ma pójść, a właściwie powinien pójść w swym zbliżeniu z kosmosem? I czemu ma służyć to zbliżenie? Pytań zresztą jest więcej. Osobiście jestem zbudowany powszechną podczas obecnej konferencji tendencją podkreślania konieczności wykorzystywania kosmosu tylko w celach pokojowych. Jednocześnie towarzyszy temu niepokój wielu dyskutantów — czy jednak nie zmilitaryzuje się tej wielkiej przestrzeni kosmicznej. Godna podkreślenia jest inicjatywa ministra spraw zagranicznych Austrii — Willibalda Pahra, który mówił o potrzebie stworzenia mechanizmu, dzięki któremu można by przeciwdziałać tendencji do militaryzacji kosmosu.

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 5.20, zajdzie zaś o 20.00.

Imieniny obchodzą

Joachim, Roch

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temp. maksymalna 25 st. C. Wiatry słabe.

Ciśnienie o godz. 19.00 wynosiło 992,0 hPa (744,0 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1919 — Wybuch I Powstania Śląskiego.
1943 — Wybuch powstania w getcie białostockim.
1906 — Ur. książę Liechtensteinu, Franciszek Józef II.
1977 — Zm. E. Presley, amerykański piosenkarz.

Taka sobie myśl

To dziwne pragnienie: zdobyć władzę i utracić wolność.

Uśmiechnij się

-POZNAJCIE SIĘ, MOJA DECYDENTKA.

Jaki Pomnik Matki-Polki?

(Dokończenie ze str. 1)

ośrodek opieki zdrowotnej dla matek byłby trwałą, najcenniejszą ze społecznego punktu widzenia formą realizacji Pomnika Matki-Polki, użyteczną i obecną w życiu kobiet-matek na co dzień, a nie tylko od święta, co jest chyba najważniejszym, głównym zamysłem tej idei.

Doc. dr hab. nauk med. Maria Królikowska — dyrektor Instytutu Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Łodzi:

— Ze społecznego punktu widzenia najsłuszniejszą formą realizacji Pomnika Matki-Polki byłby specjalistyczny szpital, ośrodek ginekologiczno-położniczy czy instytut fizjopatologii kobiety, nowoczesny, o wysokiej randze, bez względu na lokalizację. Marzy się wprost Centrum Zdrowia Matki na wzór już powstałego Centrum Zdrowia Dziecka. Łódź wydaje się najwłaściwszym miejscem, gdzie powinien stanąć taki szpital-pomnik, bo w tym mieście jest najwyższy odsetek kobiet i matek ciężko pracujących w przemyśle i poza nim, od kilku już pokoleń, co niekorzystnie odbija się na zdrowiu i matek, i dzieci. Nasze potrzeby w zakresie opieki ginekologiczno-położniczej są ogromne. Większość oddziałów szpitalnych tej specjalności wymaga długotrwałych remontów, co ogromnie komplikuje sprawę zapewnienia należytej opieki kobietom-matkom. Duży, nowoczesny ośrodek ginekologiczno-położniczy pozwoliłby rozwiązać ów problem, najwyższej przecież wagi społecznej. Taki szpital-pomnik byłby najlepszym dowodem uznania dla polskich matek, przynoszącym im jednocześnie najwięcej rzeczywistych korzyści.

Zbigniew Polit — wiceprezydent Łodzi:

— Propozycję realizacji Pomnika Matki-Polki w postaci określonego obiektu społecznie użytecznego, np. nowoczesnej placówki służby zdrowia, uważam za godną najpowszechniejszego społecznego poparcia. Łódź ma chyba największe moralne prawo, by właśnie tutaj stanął ów pomnik, jako że w tej stolicy przemysłu lekkiego mamy największy odsetek pracujących kobiet, ponad 50 proc. Praca w przemyśle lekkim jest bardzo ciężka. Przydałby się w Łodzi np. nowoczesny szpital ginekologiczno-położniczy. Ale przecież przedmiotem największej troski każdej matki jest dobro, a więc i zdrowie, jej dziecka, a jeśli idzie o lecznictwo dziecięce, mamy chyba największe potrzeby. Jest już dokumentacja budowy nowoczesnego szpitala pediatrycznego, którą moglibyśmy rozpocząć w przyszłym roku. Może więc szpital pediatryczny?

Elżbieta Boborowska — sekretarz Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet Polskich:

— Już parę lat temu, kiedy zainicjowano budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, u nas zrodziła się myśl, by podobnie w Łodzi mogło powstać Centrum Zdrowia Kobiety — nowoczesna, wielospecjalistyczna placówka opieki zdrowotnej, która w naszym mieście kobiet ciężko pracujących jest bardzo potrzebna. Przydałby się np. dobrze wyposażony ośrodek, który by mógł zapewnić matkom właściwą opiekę w najważniejszym momencie życia, kiedy rodzi się dziecko. Przecież w Łodzi mamy najwięcej urodzeń tzw. wcześniaków i największy odsetek zgonów niemowląt. To m. in. wynik trudnych warunków życia i pracy łódzkich kobiet, którym w tym względzie najbardziej potrzebna jest pomoc i opieka. Pomnik Matki-Polki winien być więc odpowiedzią na te potrzeby. Mógłby to być właśnie nowoczesny szpital ginekologiczno-położniczy.

Dr Jerzy Hendzlik — kierownik Oddziału Lecznictwa i Rehabilitacji Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UMŁ:

— Najbardziej chyba oczekiwaną, powszechnie akceptowaną i zarazem najbardziej użyteczną formą realizacji Pomnika Matki-Polki może być nowoczesny ośrodek opieki zdrowotnej, np. szpital ginekologiczno-położniczy i to właśnie w Łodzi, gdzie w tym zakresie ciągle mamy sytuację „przykrótkiej kołdry". Oczywiście, taki obiekt to bardzo kosztowna inwestycja, ale przecież realizacji tak szczytnej idei nie można skwitować tanim gestem w postaci mniej czy bardziej udanej rzeźby.

Alina Kaszubska — sekretarz Łódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia:

— Nie wyobrażam sobie wprost Pomnika Matki-Polki w innej formie, jak nowoczesna placówka zdrowia dla matki i dziecka, jeśli ma to być rzeczywisty dowód głębokiej społecznej wdzięczności i szacunku dla polskich matek. Zwłaszcza w Łodzi, gdzie jest najwyższy w kraju odsetek pracujących ciężko kobiet i matek. Powinien więc to być obiekt, który przyniósłby matkom najwięcej rzeczywistego pożytku i zadowolenia. Widziałabym dwie propozycje: szpital dziecięcy, dla budowy którego mamy już dokumentację, lokalizację i trochę społecznych funduszy lub nowoczesny szpital ginekologiczno-położniczy. Można też połączyć te dwie propozycje w jedną: klinikę matki i dziecka.

Józef Olbryk — sekretarz Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu:

— Całym sercem jestem za realizacją Pomnika Matki-Polki w postaci nowoczesnej placówki opieki zdrowotnej dla ciężko spracowanych łódzkich kobiet-matek, np. szpitala ginekologiczno-położniczego. Na podstawie kontaktów, wielu rozmów z ludźmi mogę stwierdzić, że takie właśnie są odczucia i życzenia większości obywateli naszego miasta, nie tylko kobiet. Z taką myślą podjęto w łódzkich zakładach pracy zbiórkę społecznych funduszy. Taka też forma byłaby najwłaściwszym wyrazem hołdu złożonego polskim matkom i to właśnie w Łodzi, gdzie pracujących kobiet-matek jest najwięcej.

TYLE GŁOSÓW I OPINII PRZEDSTAWICIELI WŁADZ, ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH, KULTURY, SŁUŻBY ZDROWIA, NAUKI. JAKI POMNIK MATKI-POLKI? CHCIELIBYŚMY POZNAĆ JAK NAJWIĘCEJ OPINII NA TEN TEMAT, WSZYSTKIE ONE BOWIEM BĘDĄ PODSTAWĄ WYBORU OKREŚLONEJ FORMY REALIZACJI BUDOWY POMNIKA. WYPOWIEDZI PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM: REDAKCJA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO", 90-103 ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 96.

(n)

WARIANTY ZAŁOŻEŃ

„3-letni plan przywracania równowagi rynkowej"

2 bm. Rada Ministrów zaakceptowała dokument, przygotowany przez Komisję Planowania pt. Warianty założeń planu 3-letniego do 1985 r. i wstępne założenia na lata 1986—1990, proponując zarazem nadanie jego części dotyczącej lat 1983—1985 nazwy „3-letniego planu przywracania równowagi ekonomicznej". Stanowi on kontynuację programu przezwyciężania kryzysu.

Warianty założeń planu zostaną przedstawione do konsultacji społecznej. Rada Ministrów postanowiła przekazać ten dokument do Sejmu oraz udostępniła go partiom politycznym, organizacjom społecznym i młodzieżowym, radom narodowym szczebla wojewódzkiego, PAN, NOT, PTE, Konsultacyjnej Radzie Gospodarczej oraz organom doradczym rządu. W październiku przewiduje się przedstawienie Sejmowi rezultatów konsultacji oraz sposobów uwzględnienia wynikających z niej wniosków. Sejm dokona wyboru wariantu, na podstawie którego zostanie opracowany ostateczny projekt planu.

Poniżej przedstawiamy główne elementy wariantów NPSG w części dotyczącej lat 1983—1985. (Pełny tekst założeń planu publikuje „Rzeczpospolita" w poniedziałkowym wydaniu).

I. PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA PLANU

UWARUNKOWANIA ROZWOJU GOSPODARKI W LATACH 1983—1985

Głównym uwarunkowaniem wewnętrznym jest normalizacja procesów ekonomicznych, a zwłaszcza zdecydowana poprawa wydajności pracy i efektywności gospodarowania oraz konsekwentne wdrażanie reformy. Decydującym czynnikiem zewnętrznym będzie rozwój sytuacji w handlu zagranicznym, w tym zarówno pogłębianie współpracy z krajami socjalistycznymi, jak i kształtowanie się bilansu płatniczego z krajami kapitalistycznymi. Za najbardziej prawdopodobne uważa się wynegocjowanie warunków spłaty naszych zobowiązań, co pozwoliłoby na zwiększenie importu z krajów zachodnich w latach 1983—1985 przy rozłożeniu spłat zobowiązań na dłuższy okres.

Nie można jednak wykluczyć kontynuowania obecnych restrykcji przez kraje kapitalistyczne.

W związku z tym, a także uwzględniając możliwości zróżnicowanego tempa wzrostu produkcji rolniczej oraz istniejącą niepewność co do skutków reformy gospodarczej, opracowano 3 warianty podstawowych wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego:

— pierwszy, uznający iż w latach 1983—1985 warunki produkcji rolniczej będą gorsze od przeciętnych, efekty reformy gospodarczej uzyskiwane będą powoli oraz utrzymają się restrykcje gospodarcze;

— drugi, przewidujący przeciętne pomyślne warunki produkcji rolniczej, rosnące efekty reformy, normalizację handlu z krajami kapitalistycznymi i refinansowanie zobowiązań;

— trzeci, zakładający ponadprzeciętny urodzaj w rolnictwie, szybkie efekty reformy oraz znaczną aktywizację eksportu do kk.

Za najbardziej prawdopodobny uznaje się wariant drugi.

Na rozwój sytuacji w każdym z omawianych wariantów, a także na szybkie uzyskanie przedkryzysowej sytuacji gospodarczej zasadniczy wpływ mogłoby mieć przywrócenie do roku 1985 6-dniowego tygodnia pracy w dziedzinach nie odczuwających niedoborów surowców i materiałów. Oczekuje się, że w wyniku konsultacji społeczeństwo udzieli odpowiedzi na pytanie: czy woli szybszą odbudowę przedkryzysowego poziomu konsumpcji, kosztem zrezygnowania z 5-dniowego tygodnia pracy, czy też — wydłużenie okresu odzyskiwania tego poziomu w zamian za większą ilość czasu wolnego.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Spotkanie W. Jaruzelskiego

(Dokończenie ze str. 1)

poprawiły nieco sytuację i umożliwiły nasilenie prac pożniwnych i siewu rzepaku. Należy jednak podejmować, jak podkreślono, szczególne starania o maksymalne ograniczenie skutków suszy oraz pełne zagospodarowanie zbiorów wszystkich roślin.

Uczestnicy spotkania wskazywali na znaczenie zwiększonych w ostatnich miesiącach dostaw na wieś węgla, niektórych maszyn rolniczych, cementu, a także artykułów żywnościowych dla żniwiarzy. Nadal niewystarczające są jednak dostawy nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, materiałów pokryciowych oraz wielu artykułów przemysłowych dla rolników, głównie odzieży i obuwia roboczego.

Uczestnicy spotkania wysunęli ponadto szereg ciekawych wniosków i inicjatyw, które powinny przynieść rolnictwu i gospodarce żywnościowej niemały pożytek. Minister rolnictwa zobowiązany został do ich rozpatrzenia i stosownego wsparcia.

Podkreślając wielką wagę rolnictwa i gospodarki żywnościowej w wychodzeniu z kryzysu, Wojciech Jaruzelski pozytywnie ocenił wzrost aktywności produkcyjnej rolników. Podkreślił jednocześnie, że i miasto w coraz większym stopniu wspiera wieś środkami produkcji, a postęp w tej dziedzinie, chociaż jeszcze niewystarczający, jest już jednak odczuwalny.

W najbliższym okresie — wskazał I sekretarz KC PZPR — szczególnie ważne będą działania mające na celu jak najlepsze zabezpieczenie potrzeb klasy robotniczej i całego społeczeństwa na okres zimy. Dlatego niezbędne jest zarówno wykorzystanie każdej możliwości zintensyfikowania produkcji, jak również efektywne zagospodarowanie i rozumna, sprawiedliwa dystrybucja tegorocznych płodów rolnych.

W imieniu kierownictwa partii i rządu gen. Jaruzelski podziękował wszystkim rolnikom za aktywną działalność, za ich wysiłek i trud, przekazał im również najlepsze życzenia.

(PAP)

Formalny protest wobec reaganowskich sankcji

Administracja waszyngtońska otrzymała formalny protest państw członkowskich EWG przeciwko reaganowskiej polityce sankcji i embarga, zakazującej dostaw sprzętu na budowę gazociągu syberyjskiego. Chodzi o sprzęt produkowany w Europie zachodniej na podstawie licencji amerykańskich.

Protest, jak potwierdzono w Białym Domu, ma charakter noty, do której dołączono 14-stronicowy dokument wyjaśniający i uzasadniający stanowisko rządów Europy zachodniej.

Przynosząc informacje na ten temat piątkowa prasa amerykańska przypomina, że Europa zachodnia dała już dowód, że nie ma zamiaru podporządkowywać się embargu i sankcjom ogłoszonym przez Reagana. W. Brytania, Francja i Włochy wydały firmom w swoich krajach polecenie ignorowania sankcji ogłoszonych przez Reagana, a więc polecenie realizacji dostaw sprzętu na budowę gazociągu. RFN zachowując większą ostrożność polecenia takiego nie wydała, ale stanowisko kanclerza Schmidta jest całkiem jednoznaczne, a zachodnioniemieckie koncerny bez zahamowań i opóźnień realizują dostawy dla budowy gazociągu.

Główna nagroda dla „Limuzyny Deimler-Benz"

Jury, w skład którego wchodzili nauczyciele, uczniowie, działacze ZSMP i pracownicy zakładów produkcyjnych uznało, że najlepszym filmem w konkursie głównym koszalińskich spotkań „Młodzi i Film", był film pt. „Limuzyna Deimler Benz" w reżyserii Filipa Bajona. On też otrzymał główną nagrodę „Grand Prix", Wielki Jantar — 82.

W kategorii debiutów fabularnych kinowych nagrodę główną „Jantar — 82" otrzymał film pt. „Mężczyzna niepotrzebny" Lajo Adamika. W kategorii debiutów średniometrażowych nagrodę główną „Jantar — 82" otrzymał Grzegorz Skurski za film „Zderzenie", w kategorii filmów krótkometrażowych nagrody nie przyznano, a jedynie wyróżniono film pt. „Fotoptak" Longina Szmyda. Jury wyróżniło także film bułgarski pt. „Dom dla subtelnych" w reżyserii Jewgienija Michajłowa za kreację aktorską Płameny Getowej.

W plebiscycie widzów na najlepszych aktorów zdobywcami „Jantara — 82" zostali: Płamena Getowa i Michał Bajdor grający w filmie „Limuzyna Deimler Benz". Dziennikarze przyznali swą nagrodę Franciszkowi Trzeciakowi za film „Punkty za pochodzenie".

Rozmowy na temat polskich zobowiązań

W dniach od 10 do 13 sierpnia br. odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli zachodnich banków komercyjnych z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Banku Handlowego w Warszawie poświęcone rozpatrzeniu problemu polskich zobowiązań kredytowych przypadających do zapłaty w 1982 r.

Obie strony oceniły przeprowadzone rozmowy jako bardzo owocne i stanowiące istotny postęp na drodze do rozwiązania dyskutowanych problemów, w tym warunków i terminów regulowania należnych rat kapitałowych i odsetek, jak również ogólnych zasad refinansowania dokonywanych spłat.

Z obu stron wyrażone zostało przekonanie, że wyniki rozmów stanowić będą dobrą podstawę dla zawarcia w najbliższym czasie odpowiedniej umowy. (PAP)

Zachodnioniemiecki fabrykant zamordowany po uprowadzeniu

Duże poruszenie w RFN wywołała wiadomość o odnalezieniu przez policję zwłok 62-letniego fabrykanta konserw z małej miejscowości pod Bonn — Bad Honnef—Wilhelma Brassela, który przed 10 dniami został uprowadzony przez nieznanych osobników w momencie, kiedy zdążał samochodem do pracy.

Zwłoki fabrykanta odnaleziono w lesie koło Koenigswinter. Brassel leżał twarzą do ziemi ze związanymi na plecach rękoma.

Do chwili obecnej brak jednoznacznych ustaleń, co było bezpośrednią przyczyną śmierci: zaawansowana cukrzyca, na jaką cierpiał uprowadzony, czy też szok i spowodowany nim zawał serca. Policja nie wyklucza, iż Brassel został zamordowany natychmiast po uprowadzeniu.

Jednym z głównych podejrzanych jest 28-letni Turek — Ali Kara, który został zidentyfikowany jako osoba chcąca odebrać okup w wysokości miliona marek zachodnioniemieckich, które gotów był zapłacić za uwolnienie ciężko chorego ojca syn Brassela — Peter.

Zdaniem policji, Ali Kara, który przebywa obecnie w areszcie śledczym, jest członkiem bądź pomocnikiem wieloosobowej bandy zawodowych przestępców.

Brassel jest już siódmym przemysłowcem-milionerem uprowadzonym w RFN od 1971 roku. Pięciu z nich wyszło z opresji cało po zapłaceniu okupu w wysokości od dwóch do 21 milionów marek.

Zatrzymani za nielegalne wydawnictwa

Jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Białymstoku w wyniku działań służby bezpieczeństwa zatrzymano grupę osób zaangażowanych w wykonywanie i kolportowanie nielegalnych ulotek, pism i innych wydawnictw sygnowanych podpisem zarządu regionu NSZZ „Solidarność" w Białymstoku. Wśród zatrzymanych jest m. in. poszukiwany listem gończym Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Białymstoku student filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku — Dariusz Boguski.

Osoby te dysponowały znaczną ilością nielegalnych materiałów propagandowych i wydawnictw pozbawionych debitu, urządzeniami potrzebnymi do ich wyrobu oraz środkami finansowymi przeznaczonymi do finansowania tej działalności.

Postępowanie w sprawie przejęła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Białymstoku.

(PAP)

2 helikoptery i 50 ratowników poszukiwało zaginionego turysty

Beskidzka grupa GOPR sygnalizuje o jeszcze jednej bezprzykładnej historii niefrasobliwości w górach. Historii wielogodzinnych dramatycznych poszukiwań 36-letniego Piotra S. z Katowic, który zabłądził w rejonie „Krawców Wierchu" w Beskidzie Żywieckim. 13 bm. w godzinę po otrzymaniu sygnału na poszukiwanie zagubionego turysty wyruszyła 9-osobowa grupa ratowników GOPR z sekcji żywieckiej, a o godz. 18.00 trzema samochodami z Bielska-Białej wyruszyło dalszych 29 ratowników. Poszukiwania prowadzone na dużej przestrzeni od „Krawców Wierchu" aż po „Pilsko", były skrajnie utrudnione albowiem w nocy z piątku na sobotę w górach wystąpiła gwałtowna burza połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

Nazajutrz w sobotę 14 bm. do akcji poszukiwawczej wezwano helikopter ze stacji pogotowia lotniczego w Katowicach, który penetrował stoki górskie z powietrza, oraz specjalne psy GOPR przysposobione do akcji ratunkowych w górach. W sukurs ratownikom beskidzkim przyszedł również helikopter zakopiańskiego GOPR, dwa dalsze psy i ratownicy a kierownictwo nad całością akcji poszukiwawczej objął naczelnik GOPR Jan Komorowski.

Po wielogodzinnych poszukiwaniach 14 bm. ok. godz. 18.00 naczelnik beskidzkiej grupy GOPR odnalazł w rejonie Rycerzowej skrajnie wyczerpanego turystę, którego ratownicy sprowadzili później do Glinki. Zagubiony turysta był nieodpowiednio ubrany i tylko ofiarności ratowników zawdzięcza ocalenie życia.

Jest to przykład — nie pierwszy już zresztą — wyjątkowego lekceważenia zasad poruszania się w górach. Dla poszukiwania niefrasobliwego turysty trzeba było wezwać do akcji aż dwa helikoptery, cztery psy ratownicze i ok. 50 ratowników GOPR, którzy w ulewnym deszczu ponad 24 godziny penetrowali stoki Beskidu Żywieckiego. (PAP)

Delfin ocalił życie 11-letniego chłopca

Jak doniosła prasa, w australijskim mieście Perth, w pobliżu wyspy Cocos na Oceanie Indyjskim zdarzył się niezwykły wypadek ocalenia dziecka przed rekinami przez delfina. Jedenastoletni mieszkaniec wyspy Nick Christides, podczas surfingu u wybrzeży wyspy został zmyty z deski przez silną falę i wyniesiony na pełne morze. Jego koledzy zaalarmowali dorosłych, ale mimo że na poszukiwania wypłynęły wszystkie łodzie z wyspy, na wzburzonym morzu nie można było znaleźć chłopca. Odszukał go dopiero po czterech godzinach samolot z amerykańskiej bazy lotniczej Diego Garcia (2240 km na zachód od Cocos) i skierował tam łodzie. Chłopiec uniknął pożarcia przez krążące wokół rekiny tylko dlatego, że przez cały czas towarzyszył mu delfin. Mieszkańcy wyspy Cocos twierdzą, że dopóki delfin był w pobliżu, rekiny nie ośmieliły się zbliżyć do dziecka.

SZOK W WASZYNGTONIE

Administracja zamierza podnieść podatki o 100 mld dolarów

W Stanach Zjednoczonych w centrum uwagi opinii społecznej znajdują się w ostatnich tygodniach nie wydarzenia międzynarodowe, nawet tak dramatyczne, jak oblężenie Bejrutu, lecz wniesione przez administrację Reagana propozycje podniesienia podatku dochodowego. Chodzi przy tym o niebagatelne sumy. Administracja chce w ciągu trzech zbliżających się lat podnieść podatki dochodowe o łączną sumę ponad 100 mld dolarów. Takiego wzrostu podatków nie notowano w historii USA w okresie pokojowym.

Jest to tym bardziej szokujące, że konserwatywna administracja republikańska jeszcze podczas kampanii wyborczej głosiła pogląd, że podatek dochodowy należy obniżyć, a przynajmniej — zamrozić na obecnym poziomie. W obniżeniu lub zamrożeniu podatków upatrywano główną drogę wyjścia z recesji i stworzenia nowego boomu gospodarczego. Reagan obiecywał, że z deficytem w budżecie federalnym będzie walczył przez radykalne obcięcie wydatków państwowych.

Taki też program prezydenta Ronalda Reagana znalazł generalne poparcie, zwłaszcza zaś — poparcie wielkiego biznesu i kół najbardziej konserwatywnych. Liczono na to, że zamrożenie podatków przyniesie największe korzyści najlepiej zarabiającym, a więc — średnim i wielkim przedsiębiorstwom.

Propozycje Reagana, jeśli zostaną zatwierdzone przez Kongres, dotkną wszystkich: i zwykłych obywateli, i średni oraz wielki biznes, i farmerów. W latach 1983—1985 podatki wzrosną łącznie o ponad 100 mld dol., przy czym w 1983 r. o około 22 mld., a w 1985 r. o 43 mld dol. Przeciętny obywatel straci, gdyż wzrosną podatki od tytoniu, biletów kolejowych i lotniczych, rozmów telefonicznych. Co gorsza — wzrosną podatki od świadczeń lekarskich i szpitalnych. Łącznie — po wejściu w życie projektu Reagana — służba zdrowia płacić będzie podatki o 4,6 mld dol. wyższe niż płaci obecnie. Oznacza to, oczywiście, że pacjenci będą więcej płacić za wizyty lekarskie, za lekarstwa.

Układ pokojowy Indie — Pakistan?

Po dwóch dniach toczących się w Islamabadzie rozmów pakistańsko-indyjskich, w których uczestniczyli wysocy rangą reprezentanci rządów obu państw, Indie formalnie zaproponowały swojemu zachodniemu sąsiadowi zawarcie układu o pokoju, przyjaźni i współpracy.

W pakistańskich kołach oficjalnych wyraża się jednak pogląd, że rozmowy na temat poprawienia stosunków między obu państwami będą kontynuowane prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku.

Redaktor depeszowy: JERZY KLIMA

Redaktor techniczny: ANDRZEJ WÓJTOWICZ

HAMOWANIE NA STARCIE

Pamiętam taką rozmowę. Pochodzi ona z czasów, gdy nowy gmach „Polsportu" cieszył wyłącznie oko ówczesnego dyrektora w jego gabinecie. Była to bowiem dopiero wspaniała makieta. Dyrektor zacierał wówczas ręce przekonując mnie, że jak ten budynek zamiast w jego gabinecie stanie na twardej ziemi i jak nareszcie się tam przeniosą, to skończą się wszelkie kłopoty z odzieżą sportową którą produkują i sprzętem. I nie tylko sportowcy, ale i przeciętny śmiertelnik, któremu odpowiada sportowy styl będzie mógł się ubrać w wyroby Zakładów Odzieży i Sprzętu Sportowego „Polsport".

Nowy gmach stoi. Trzeba przyznać, że budynek to okazały, nowoczesny, sale w nim i korytarze przestronne, widać, że powstawał w epoce gierkowskiego rozmachu. Stoi tuż za „Próchnikiem" zakładem uchodzącym za jeden z najładniejszych w Łodzi i przyznać trzeba, że urodą wcale mu nie ustępuje. Nowy „Polsport" oddany został do eksploatacji 30 czerwca br. W lipcu przeniosła się tutaj załoga i zakład ruszył. Dyrektorowi d/s produkcji ADAMOWI TELEDZE przypominam więc tamtą rozmowę i tamta obietnicę. Czy się sprawdziła?

— Inaczej wyobrażano sobie tutaj chwilę gdy zakład ruszy — mówi dyrektor Telega. — A dziś, cóż sytuacja nie jest najlepsza. Brakuje surowców, brakuje ludzi. Ten obiekt jest w stanie wchłonąć zatrudnienie przynajmniej o 400 osób wyższe niż posiadał stary „Polsport", tymczasem ludzi nam jeszcze ubyło. Wielu bowiem skorzystało z prawa do wcześniejszego przejścia na emeryturę. Gdy budował się nowy obiekt zakładano znaczny przyrost produkcji, ale jednocześnie i większe zatrudnienie. Nie przewidywano też wówczas, że surowce będą w takim stopniu limitować produkcję. Te wszystkie niespodzianki psują radość z przeprowadzki do nowego gmachu i przynajmniej na pewien czas niewykonalną czynią ową obietnicę, o której pani wspomniała.

JAK ŻYĆ BEZ PRIORYTETÓW?

Czy można istnieć, jeśli zakładowi nie uda się „podpiąć" pod jakiś program? — te gorzkie pytania stawia MARIAN KONARSKI — kierownik działu handlowego w „Polsporcie" — jednocześnie pokazując zamówienia na surowce i ich realizację. Te liczby są wymowne. Aby załoga w ogóle miała co robić zakład przystąpił do produkcji szeregu wyrobów dziecięcych. Bo do ich wytwarzania można było otrzymać surowiec. Dzieci mieszczą się bowiem w operacyjnym programie. Robimy więc małe dresy, wdzianka, nawet pidżamy, ale odchodzimy jednocześnie w ten sposób od profilu naszego przedsiębiorstwa. I pogłębiamy lukę w produkcji sportowego sprzętu i odzieży, których przecież już wcześniej było za mało.

Z wielką nadzieją przyjęli w „Polsporcie" Uchwałę nr 22 Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów z kwietnia w sprawie zabezpieczenia ośrodków przygotowań olimpijskich w odzież sportową.

— Do czasu jej podjęcia — słyszę — nikt i nic nie chroniło sportu. Być może teraz uzyskamy jakieś surowce do naszej wiodącej produkcji. Chociaż na razie to tylko kluby sportowe w odpowiedzi na ową uchwałę przysłały nam wiele zamówień na spodenki, koszulki, materace, a zaopatrzenie ani drgnęło.

— Najogólniej można powiedzieć tak — dodaje M. Konarski — mamy papier i podstawę do żądań, co z tego wyniknie zobaczymy.

Wszystkie te towary, gdyby wystawić je w sklepach, szłyby jak woda, czego nie można powiedzieć o dziecięcych pidżamach wytwarzanych przez „Polsport" w tym roku by dać zatrudnienie załodze. W cenie przekraczającej 500 zł, uszyte z flaneli i wykończone dzianinowym ściągaczem zalegają półki wielu sportowych sklepów.

— Jak to właściwie jest — zastanawia się Z. Kieler — dzieci w wieku 0—15 lat chroni program, szkolnictwa zaś nie chroni. W efekcie nie mamy z czego robić materacy dla szkół, a klienci nie dają nam spokoju. Nawet z zadań eksportowych z powodu braku tkanin technicznych, do obicia materacy nie będziemy się mogli wywiązać i przyjdzie nam chyba zapłacić kary.

— Nasza siła przebicia — dowodzą w przedsiębiorstwie w stosunku do innych zakładów jest niewielka. Chcemy robić więcej, a tu każdy jest zainteresowany obecnie tym, by obniżyć nasze zamówienia lub w ogóle surowca nam nie dać. Jak można więc dobrze wystartować w takim okresie? Jeśli sytuacja się nie zmieni, to przemysł sprzętu i odzieży sportowej, który budowaliśmy przez blisko 20 lat i w którym mamy wiele osiągnięć rozłożymy na łopatki — martwią się w zakładzie, gdzie przyznać trzeba wielu jest autentycznych entuzjastów tej produkcji.

Należy do nich także dyrektor Telega. Choć zakładem kieruje dopiero od kilku miesięcy, piękne ma plany i prawdziwy do nich zapał.

— ACH, TEN SPORTOWY STYL!

— mówi dyrektor Telega — dziś młodzież i nie tylko chętnie ubierałaby się w kolorowe podkoszulki, spodenki, dresy. Latem jest to praktyczny strój. Niestety u nas mało osiągalny, chyba że na bazarach. Tam rzeczywiście zbija się pieniądze na sportowych koszulkach „Addidasa" z nadrukiem. Tymczasem my umiemy i moglibyśmy robić rzeczy wcale im nie ustępujące bez licencji i w oparciu o własne pomysły.

— Serce boli gdy się patrzy na jakie buble idzie często dobra bawełna — dodaje M. Konarski. — Rzecz w tym, że wygłodzony rynek wchłonie dziś wszystko, a klient nie ma możliwości wyboru, bo w przeciwnym razie byłaby naturalna selekcja i wyrobów i producentów.

— Jesteśmy w gorszej sytuacji niż inni — słyszę. Dlatego, że przez wiele lat byliśmy na uboczu dziewiarstwa i mamy słabsze kontakty od innych producentów tej branży, po drugie robimy krótsze serie i mamy bardzo zróżnicowaną produkcję. Potrzebna nam do niej i przędza i tkaniny i suwaki, tworzywa i skóra. W dzisiejszych czasach tylko więc operatywności służb zaopatrzenia i często dobrej woli kooperantów zawdzięczać należy, że w ogóle maszyny się kręcą.

NIE MA W „POLSPORCIE" OPTYMIZMU,

który towarzyszył zwykle ruszającym inwestycjom. Już bowiem na starcie pojawiło się wiele tak poważnych przeszkód, które właściwie pod znakiem zapytania stawiają jej przydatność. Są nowoczesne maszyny, nie ma zaś ani kim ani z czego na nich produkować. Fabryka była pomyślana głównie jako dziewiarska. Rocznie miała dostarczać milion par dresów, produkuje zaś obecnie 200 tys., głównie z powodu braku surowca. Wyspecjalizowana załoga miała szyć odzież sportową, specjalistyczną oraz dla turystyki i rekreacji, miała dostarczać specjalistyczny sprzęt, a jak to z goryczą mówią w „Polsporcie" zmuszeni są „bawić się w pidżamy". Czy uda się wyjść obronną ręką z tej sytuacji...

Na razie korzyści z powodu nowego gmachu ma jedynie załoga, której w przestronnych luźnych halach pracuje się lepiej i wygodniej. My klienci możemy zaś cieszyć oko nie wyrobami „Polsportu", których z powodu tej inwestycji miało być znacznie więcej, ale jak na razie wyłącznie teszcze jednym okazałym gmachem, który przybył miastu.

EWA ŁUKASIEWICZ

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Niechże im się odechce tej prywaty

Po naszym artykule pt. „Niebywałe! Chcą pozbyć się swoich domów" do redakcji napłynęły listy zarówno od lokatorów domów prywatnych, jak i właścicieli nieruchomości. Jedni i drudzy mają za złe autorowi artykułu, że nie poruszył wszystkich spraw dotyczących warunków, w jakich mieszkają ludzie w prywatnych kamienicach. Warunków daleko odbiegających od tych, jakie są w domach administracyjnych przez PGM.

Pisze np. do redakcji p. Elżbieta Białek, zamieszkała przy ul. Wł. Bytomskiej 29: „Chciałabym aby pan red. Kraskowski rozpatrzył też drugą stronę medalu, czyli sytuację lokatorów, którzy w prywatnych domach mieszkają. Taki dom jest właśnie (4-piętrowy) przy ul. Wł. Bytomskiej 29, z dość dużą liczbą lokatorów. Czynsz rzeczywiście nie jest wysoki, bo ja np. za 44 metry kw płacę miesięcznie 140 zł, ale pytam się za co ja mam płacić więcej? Gdy otrzymałam to mieszkanie w 1979 r., było w strasznym stanie. Musiałam zapłacić kaucję 160 zł za 1 m kw., a prócz tego na własny koszt przeprowadzić remont. A kosztowało mnie to 15 tys. zł, nie licząc robocizny. Właścicielka powiedziała, że mi nie da ani grosza, bo nie ma. W Wydziale Lokalowym powiedziano mi, że mogę dochodzić zwrotu kosztów drogą sądową. W kamienicy tej z wygód jest tylko woda, nie ma gazu, ani centralnego ogrzewania, ani ubikacji. Ubikacja jest na podwórku i w tak strasznym stanie, że naprawdę dziwię się, że san-epid. nic na to nie mówi (prawdopodobnie omija nas z daleka). Urządzenia są zniszczone, woda po włączeniu spłuczki leje się na głowę, na nogi, a poza tym brud okropny. W budynku klatki schodowe nie malowane są chyba od 15 lat. Każdy remont w mieszkaniu, wymianę jakiegoś urządzenia, trzeba przeprowadzić na własny koszt. Komórki trzeba samemu obijać papą, smołować itp."

W dalszym ciągu swego listu nasza Czytelniczka pisze, że od właścicielki domu trudno „wydębić" choćby złotówkę. Nawet żarówki na korytarzu też trzeba samemu wkręcać, „bo inaczej człowiek by nogi połamał" Najlepiej by było — proponuje Czytelniczka — gdyby dom ten przyłączono do PGM, wówczas nie ulegałby on tak szybkiej dewastacji.

Natomiast listy, które nadeszły do redakcji od właścicieli prywatnych domów (nie tylko z Łodzi, ale także z Tomaszowa Maz.), poruszają sprawy, o których mowa już była w naszym artykule, a więc trudnej sytuacji, w jakiej się teraz znaleźli.

„Nieprawdą jest — pisze m. in. w swoim liście p. K. K. (nazwisko i adres znane redakcji) — że chcemy pozbyć się swoich domów. Prawdą zaś jest, że jesteśmy do tego zmuszani. Nikt bowiem swego dorobku życiowego — dorobku uczciwego — nie wyrzeka się dobrowolnie. Pomimo tego, że czynniki oficjalne z jednej strony mówią o katastrofalnej sytuacji materialnej właścicieli domów — domów w ogóle — to z drugiej strony znajdują się tacy, którzy nowymi zarządzeniami sytuację tą pogarszają. A oto kilka przykładów wyjętych z życia. Obowiązujący czynsz miesięczny od 1965 r. w przeciętnej czynszówce (elektryczność, gaz, urządzenia wodno-kanalizacyjne) obecnie można pokryć sprzedając „na lewo" 3—4 paczki najtańszych papierosów. Koszt zaś samej tylko eksploatacji wzrósł 4—5-krotnie, np materiały budowlane (papa, smoła itd.), nie mówiąc o horrendalnych i nie kontrolowanych cenach za wszelkie usługi naprawcze, remontowe, stosowane tak przez firmy koncesjonowane, jak i domokrążnych „rzemieślników", którzy niejednokrotnie są też lokatorami domów prywatnych. Właściciel domu musi oprócz podatku od nieruchomości płacić jeszcze podatek za każdy metr kwadratowy podwórza-placu. A kto z niego korzysta? Oczywiście — lokator. Ale niechby spróbował tenże „kamienicznik" zażądać opłaty np. za parkowanie samochodu! Przewodniczący Państwowej Komisji Cen decyzją z 16 IX 81 r. podwyższył cenę prądu zużywanego do oświetlania klatek schodowych za 1 m kw do 3,50 zł. Oświetlenie, które służy wyłącznie bezpieczeństwu lokatorów".

Na zakończenie swego listu nasz Czytelnik podaje cytat z „Gazety Prawniczej" (16. VI br.), w której wydrukowano wypowiedzi posłów na temat sytuacji, w jakiej znaleźli się właściciele domów prywatnych. Jej sens, zdaniem posła Stanisława Baraniaka, dałby się z pewną dozą uszczypliwości skomentować jednym zdaniem: „Niechże im się odechce tej prywaty"

Nasz Czytelnik p. Jan Błoch z Tomaszowa Maz. (zam. przy ul. Głowackiego 24) opisuje w swoim liście podobne kłopoty właścicieli domów prywatnych. I wcale im się nie dziwi, że chcą się pozbyć swoich nieruchomości.

Cóż można dodać do tych listów? Chyba tylko to, że problem domów prywatnych nareszcie dojrzał już do właściwego rozwiązania — i to zarówno w interesie ich lokatorów, jak i „kamieniczników". Być może nowe prawo lokalowe okaże się dla nich łaskawsze.

JERZY KRASKOWSKI

„Życie Warszawy" opublikowało niedawno wywiad z sekretarzem Stowarzyszenia Radiestetów JACKIEM PAPIERSKIM, który mówi o istocie różdżkarstwa i radiestezji. Poniżej fragmenty tego interesującego materiału.

Różdżkarstwo JEST RZEMIOSŁEM

— Do niewielu tematów udało mi się znaleźć aż tyle wycinków prasowych, z czego wniosek, że radiestezja czy też różdżkarstwo są ostatnio bardzo modne.

— Zjawisko radiestezji znane jest w całej przyrodzie i od zarania ludzkości wykorzystywane. Historia radiestezji jest zresztą starsza niż historia ludzkości, bo przecież najlepszymi radiestetami są zwierzęta. Radiestezję i różdżkarstwo znały wszystkie najstarsze cywilizacje. Koszary i obozy wojskowe odpromieniowywali" Rzymianie, miał swych różdżkarzy Aleksander Macedoński, zachowały się przekazy na ten temat z Egiptu, Mezopotamii.

W Chinach jeden z cesarzy wydał edykt zezwalający na budowanie domów tylko w miejscach sprawdzonych przez różdżkarzy. Niemiłe przygody zaczęły natomiast spotykać różdżkarstwo w średniowieczu. Potępił różdżkarzy nawet Luter — cóż, kiedy byli niezastąpieni (któż inny umiałby znaleźć wodę czy kopaliny) i w XV w. w Niemczech było to zajęcie zarobkowe.

— Nie znalazłam ani jednego tekstu, w którym nie użyto by określenia „zjawisko paranormalne" lub magia co chyba wprowadza w błąd co do istoty radiestezji?

— Dewiza radiestetów brzmi: „Człowiek niczego nie wynalazł tylko podpatrzył" Człowiek pierwotny umiał zebrać mnóstwo obserwacji o otaczającym go świecie i wykorzystać w sposób, o jakim myśmy już zapomnieli.

Prawdą jest więc, że radiestezja to zupełnie naturalna umiejętność człowieka. Uznanie radiestezji i różdżkarstwa nie polega na wierze w siły nadprzyrodzone lecz na uznaniu faktów i zjawisk istniejących w naturze.

— Skoro zjawisko radiestezji występowało zawsze i zawsze byli ludzie zdolni z niego korzystać, dlaczego nie zawsze umiejętności różdżkarzy wyzyskiwano?

— Wykorzystywano je już bardzo dawno i bardzo często czego najlepszym dowodem jest budownictwo wiejskie i w ogóle budownictwo w dawnej Polsce, a także metody poszukiwania wody. Jest stare polskie porzekadło, będące sumą obserwacji i doświadczeń wielu generacji: „gdzie siada bocian tam buduj dom, gdzie siada sroka — kop studnię"

— Historia to istotnie długa i bogata, ale różdżkarstwo ma ciągle wielu nieprzyjaciół. Jakie argumenty może dziś przedstawić radiestezja sceptykom?

— Wiele niepodważalnych faktów, a także argumenty jakich dostarcza obecna nauka. Ciągle trudno zbadać istotę radiestezyjnego promieniowania bo nie poddaje się ono dostępnym metodom badawczym. Wiadomo z całą pewnością że jest to promieniowanie bardzo złożone o charakterze nie tylko elektromagnetycznym ale także akustycznym. Ponadto w obrębie każdej żyły wodnej jest bardzo wąska strefa o jeszcze innej naturze. Powstaje tam, co stwierdził profesor Radwanowski tzw. quasi-plazma niskotemperaturowa.

Wielu naukowców wzdraga się przed badaniem radiestezji i różdżkarstwa jako zajęciem niepoważnym. Nauka zwykła serio traktować tylko zjawiska powtarzalne i takie które dają się zmierzyć niezależnie od człowieka bez jego udziału. W radiestezji i różdżkarstwie nie da się pominąć człowieka a wyniki badań nie zawsze muszą być powtarzalne. Zależą przecież od kondycji człowieka jego stanu psychicznego i nastawienia mentalnego.

— Na czym właściwie polega ten szczególny rodzaj reakcji człowieka na sygnały przyrody?

— Ten akurat typ radiacji zakłóca procesy fizjologiczne — serce zaczyna inaczej pracować wzrasta ciśnienie zmienia się tonus mięśniowy, zwiększa napięcie skóry. Tu może warto przytoczyć opracowana w stowarzyszeniu definicję: radiesteta jest to człowiek zdolny do odczuwania różnych typów radiacji i przetwarzania ich wewnętrznego na bodźce fizjologiczne, będące uświadomionymi wskazaniami oraz umiejący interpretować te wskazania.

— Głośna była swego czasu sprawa odkrycia złóż siarki w Iranie, którego to odkrycia dokonał polski radiesteta Zbigniew Zbiegeni nie ruszając się z domu i posługując wahadełkiem i mapą Iranu.

— To już wyższy stopień wrażliwości: teleradiestezja, czyli wyszukiwanie obiektów czy złóż na planie. Być może teleradiestezja jest reagowaniem na bodźce słabsze, niż w radiestezji, pochodzące ze znacznej odległości. Różdżkarstwo istotnie mogłoby oddać ogromne usługi geologii (i niegdyś oddawało) W Związku Radzieckim poszukiwania złóż i wody przez radiestetów są dość rozpowszechnione. Jest to metoda tańsza i szybsza od badań geologicznych.

W Polsce po wojnie, traktowano różdżkarstwo, jak zabobon niegodny światłych ludzi, ale gdy budowano reaktor w Świerku jedyną osobą, której udało się znaleźć źródło wody był radiesteta z Warszawy, pan Antoni Krzewicki (pisał o tym wtedy w „Stolicy" red. Marek Sadzewicz). Potem, w różnych publikacjach, m. in. w książce Jana Dąbrowskiego z 1960 r. pt. „Nauka i fantazja", nazywano różdżkarstwo „metodą na zdechłego kota". Kilka lat później, Lech Radwanowski — wówczas doktor wyniki swych dociekań nad pochodzeniem energii promieniowania żył wodnych przedstawił jako pracę habilitacyjną na Politechnice Warszawskiej.

— Mówi pan o badaniu pomieszczeń, warunków, w jakich żyje człowiek, a więc radiestezja jest chyba elementem ekologii?

— Profesor Radwanowski jest twórcą dyscypliny nazwanej biocenotyką. Jest to nauka o organizowaniu środowiska człowieka z uwzględnieniem wszystkich czynników, w tym przede wszystkim, oczywiście, człowieka, tworzeniu optymalnych warunków, bez naruszania równowagi w przyrodzie i równowagi między przyrodą i człowiekiem. Biocenotyka zajmuje się więc nie tylko tradycyjnie pojmowaną ochroną przyrody lecz także doborem najlepszych miejsc pod budownictwo, doborem materiałów, a także kształtów kolorów otoczenia...

My także otrzymujemy coraz więcej zleceń na ekspertyzy radiestezyjne obiektów użyteczności publicznej. Była np. zrobiona ekspertyza przy projektowaniu osiedla w Siedlcach, teraz zespół naszych specjalistów zajmuje się osiedlem w Chełmie. W ostatnich dniach zakończono badania radiestezyjne i „neutralizację" Teatru Wielkiego, a nieco wcześniej — sławnej szkoły na Ursynowie. Radiesteci badają biurowiec przy ul. Kredytowej, a czeka nas też praca w Centrum Onkologii i Centrum Zdrowia Dziecka.

— Cóż można jednak poradzić, jeżeli dom z punktu widzenia radiestety ulokowany jest niewłaściwie?

— Po pierwsze, nie wolno straszyć lokatorów co praktykuje wielu domorosłych różdżkarzy (bardzo przed nimi przestrzegamy — nasi specjaliści mają dokumenty uprawniające do badań). Po wtóre — nie można kategorycznie stwierdzić, że promieniowanie cieków podziemnych jest samo w sobie przyczyną różnych schorzeń, chociaż prawdą jest, że takie „złe" miejsca sprzyjają rozwojowi różnych chorób zwiększają prawdopodobieństwo zachorowania u osób ze skłonnościami. Po trzecie — radiesteta może zainstalować odpowiednie ekrany które „zneutralizują" promieniowanie. Używam cudzysłowu, bo jest to raczej łagodzenie i moderowanie niż likwidowanie radiacji, co byłoby i niemożliwe, i zresztą niepożądane.

— Nazwa stowarzyszenia nasuwa skojarzenia wyłącznie z różdżkarstwem, a przecież dwa tysiące członków waszej organizacji nie tylko tym się interesuje?

— W stowarzyszeniu działają sekcje: geotroniki, ochrony środowiska, jogi holistycznej, jogi oddechowej, astrologii, grafologii, psychotroniki i agnibotry (system psycho-fizjologiczny, oparty na wiedzy Dalekiego Wschodu)

Dopatrujących się w tym wszystkim działania sił nadprzyrodzonych mogę uspokoić — różdżkarstwo widnieje w oficjalnym wykazie rzemiosł.

Rozmawiała: MONIKA MROZOWSKA

Nie lubię poniedziałków...

HASŁO TYGODNIA:

ŁATWIEJ JEST MÓWIĆ CO SIĘ MYŚLI, NIŻ ROBIĆ CO SIĘ MÓWI

Ciążę nazywało się niegdyś stanem błogosławionym. Dziś czasem słyszy się, że jest ona stanem szczęśliwym, w co każda z nas chętnie by uwierzyła, gdyby nie fakt, jakim wysiłkiem — choćby zaopatrzeniowym — owo szczęście się okupuje. W dodatku przyszłe matki nie są w tłoku traktowane najlepiej jako uprzywilejowane konkurentki do atrakcyjnego towaru czy nie mniej atrakcyjnego miejsca siedzącego w środkach komunikacji miejskiej. Opowiadała mi przed kilku laty jedna z koleżanek, jak to patrząc na nią w mocno zaawansowanej ciąży, zażywna jejmość stwierdziła, że kobiecie w takim stanie umalowanej i od fryzjera nie należy się miejsce siedzące!

Niejedna z nas ma podobne doświadczenia. Na szczęście nie wpływają one na przyrost naturalny; choć kto wie, bo jest on w Łodzi jednym z najniższych w Polsce. Pamiętam sama, jak zwymyślał mnie w autobusie pięćdziesięcioletni, opalony mężczyzna twierdząc, że specjalnie stanęłam koło niego, by wymusić, jako ciężarna, zwolnienie przezeń miejsca. Nie wspomnę już jakich słów używał...

Można by w tym miejscu ubolewać nad kulturą społeczeństwa nie tylko w stosunku do kobiet w ciąży czy starszych i nie tylko w tramwaju. Miast tego życzymy im, by choć poniedziałek, którego niektórzy tak nie lubią, okazał się pod tym względem zupełnie innym niż w umieszczonym wyżej powiedzonku.

(aga)

ZRÓB TO SAM

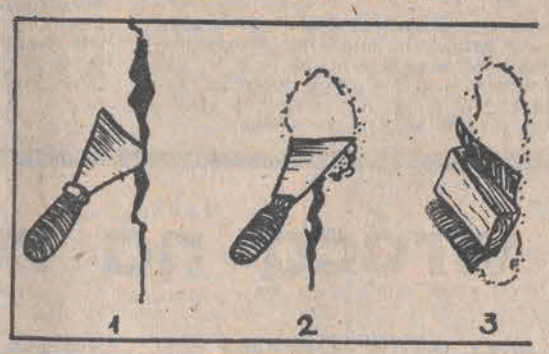

Zanim zaczniemy malowanie mieszkania, należy wszystkie dziury czy pęknięcia ścian dokładnie oczyścić. Szpachelką usunąć skruszały tynk (rys. 1) Przed gipsowaniem ubytków muru, należy miejsca te dobrze namoczyć, wtedy gips lepiej zwiąże się z podłożem. Gips rozrobić w miseczce i szpachelką nakładać (rys. 2) Po wyschnięciu zagipsowane miejsca wyszlifować (rys. 3) — klocek drewniany owijamy papierem ściernym)

(ns)

SZYBKIE LETNIE DANIE

Latem, podczas upałów najlepiej smakują lekkie posiłki, proponujemy więc szybkie i smaczne danie — *kalafior w omlecie.*

Przygotowujemy 1 mały kalafior, 2 jajka, łyżkę masła lub oliwy, posiekany koperek, liść sałaty i 1 pomidor.

Umyty kalafior gotujemy w osolonej wodzie, dodając do gotowania odrobinę cukru. W tym czasie rozbijamy jaja (jak na jajecznicę) i dodajemy soli i pieprzu. Myjemy sałatę, drobno siekamy koperek kroimy na części pomidor.

Ugotowany kalafior dzielimy na drobne cząstki, głąby kroimy w talarki. Na patelni rozgrzewamy tłuszcz i wlewamy jajka oraz rozsypujemy równą warstwę kalafiora. Całość utrzymujemy na patelni do chwili aż jajka się zetną.

Omlet podajemy posypany zieleniną z listkiem sałaty skropionym oliwą oraz z pomidorem. Smacznego!

(el)

W tym tygodniu składamy życzenia imieninowe:

Jackom (17 bm.), Helenom, Klarom, Bronisławom (18), Julianom, Bolesławom (19), Bernardom, Sobiesławom (20) Joannom i Franciszkom (21) Cesarym i Mariom (22).

Walczymy z molami

Miesiące letnie to czas w którym uaktywniają się mole. Oczywiście możemy się moli ustrzec gdy na co dzień dom nasz i nasza garderobę utrzymujemy w czystości. A zatem do dzieła. Przeglądamy zawartość szaf i szuflad, segregujemy garderobę na czystą, którą tylko wietrzymy, oraz na tę, która wymaga prania. Przy okazji usuwamy z szafy rzeczy których nie nosimy. Szafy w środku dokładnie odkurzamy, przecieramy szmatką nasączoną terpentyną i wietrzymy przy szeroko otwartych oknach. Od lat znane są naszym babkom liczne sposoby tępienia moli i to nie naftaliną, której zapachu tak trudno się pozbyć. Można do szaf włożyć kilka ziarenek pieprzu lub suszone skórki pomarańczowe czy suszone liście piwonii. My polecamy bagno rosnące w wielu lasach a sprzedawane często przez ulicznych sprzedawców. Ponieważ gałązki bagna, schnąc skruszą się, należy uszyć ze starej poszewki lub gazy woreczki, powkładać w nie bagno i dopiero wtedy rozmieścić między bieliznę czy ubrania w szafach i szufladach komody. Pamiętajmy, by wiosną następnego roku przy następnych porządkach wyrzucić z woreczków stare gałązki bagna a na ich miejsce włożyć świeże.

(ns)

DO NASTĘPNEGO SPOTKANIA W PRZYSZŁY PONIEDZIAŁEK

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY •

„Juventus" przyszłym matkom

Nie znalazły się w żadnym programie — choć wypadało o nich pomyśleć. Wystarczyłoby chyba trochę dobrej woli i można by np. część tkanin z programu dzieci przeznaczyć na suknie dla przyszłych matek. Tymczasem okazuje się, że nie mają co na siebie włożyć, bo jeśli by nawet same coś chciały uszyć, to nie mają z czego. W tej sytuacji przeróbka z ciasnej sukienki przecież nie pomoże, a w sklepach z tkaninami nadal pustki. W dodatku lekarze stwierdzają, że młode niedoświadczone matki ubierają się źle. Ich stroje są niefunkcjonalne, niewygodne dla matki i dziecka.

W sukurs łodziankom spodziewającym się dziecka przyszedł Dom Handlowy „Juventus". Co roku w województwie naszym rodzi się 17 tys. dzieci, czyli jest tyle potrzebujących odzienia w czasie ciąży kobiet. Dużej ich części zdoła pomóc ów dom handlowy wespół z przemysłem bawełnianym, a konkretnie z jego Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym, który sprzedał „Juventusowi" piękne tkaniny — miękkie, z naturalnych surowców. Z nich na zlecenie tego domu — po konsultacjach z doc. dr Teresą Pajszczyk-Kieszkiewicz z Kliniki Patologii Ciąży Instytutu Ginekologii i Położnictwa łódzkiej AM — spółdzielnia odzieżowa im. Małgorzaty Fornalskiej uszyje 10 tys. sukienek.

Zaprojektowała je współpracująca z „Juventusem" art. plastyk Anna Batory. Suknie będą wygodne i estetyczne, w drobne wzory z modnymi lamowaniami — słowem eleganckie i nadające się do noszenia (np. po dodaniu paska) i w późniejszym okresie. Pierwsze partie pojawią się w „Juventusie" na początku IV kwartału br. (aga)

P. S. Warto chyba, by i zakłady włókiennicze naszego miasta w ten sposób pomogły przyszłym matkom.

Inicjator pozytywnych działań

Tak właśnie rozumieją założyciele Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w ZPHZ „Textilimpex" ideę tego ruchu. Nie wyręczać i nie pracować zakogoś, za powołane w określonym celu służby czy ludzi, ale inicjować, wskazywać i podpowiadać, co jest do zrobienia.

Taka idea przyświecała im od początku, to znaczy od kwietnia, kiedy to na zebraniu Koła Oficerów Rezerwy powstała myśl powołania w zakładzie OKON. Wkrótce grupa inicjatywna liczyła 16 osób. Wybrali spośród siebie 5-osobowe prezydium. Przewodniczącym został WIESŁAW KACZOREK — długoletni pracownik „Textilimpexu", jego zastępcą młodszy, ale również mocno związany z przedsiębiorstwem i jego problemami — dr JERZY ŻAK.

Taki był początek. Dziś pod patronatem OKON powołano w „Textilimpexie" 11 komisji problemowych. Pracują one nad najważniejszymi obecnie sprawami, którymi żyje przedsiębiorstwo. Na przykład nad optymalnymi rozwiązaniami organizacyjnymi, gdy idzie o przyszłość przedsiębiorstwa. Na razie bowiem dyskutuje się nad nią. Być może „Textilimpex" będzie spółką kapitałową. Skoro jednak reforma opiera się na trzech „S", ludzie na przyszły kształt swojego przedsiębiorstwa mogą i muszą mieć wpływ.

Jest także zespół, który zajmuje się systemem ekonomicznym „Textilimpexu" w przyszłości, jest komisja młodzieżowa i do spraw pracowniczych. Ta ostatnia szczególnie ostro zabrała się do rozwiązywania nabrzmiałych problemów płacowych. To właśnie z inicjatywy OKON i działającej pod jego patronatem komisji do spraw propagandy odbywają się poprzez zakładowy radiowęzeł kilkuminutowe wykłady na temat reformy gospodarczej. Pozwala to naświetlić ludziom najważniejsze zagadnienia, wskazać na problemy, zachęcić do uczestniczenia w ich rozwiązywaniu.

Czy OKON to tylko konkretna, doraźna działalność interwencyjna, awaryjna?

— Na pewno nie — twierdzi wiceprzewodniczący OKON w „Textilimpexie", **JERZY ŻAK. — I gdyby ujmować rzecz tylko w tych kategoriach, to taki ruch nie powinien mieć miejsca nigdzie tam, gdzie administracja działa sprawnie. Chodzi jednak o coś więcej, o wypracowanie formuły porozumiewania się i współdziałania ludzi o różnych przekonaniach i poglądach, ale we wspólnie obchodzących i dotyczących ich sprawach...**

A co myślą o przyszłości OKON? Odczuwają niedosyt, jeśli idzie o porozumiewanie się między działaczami z różnych zakładów i terenów. Stąd właśnie pomysł rzucony już 21 lipca, by powołać Radę Konsultacyjną OKON. Bo nie o formalizowanie ruchu chodzi, o kierowanie nim, ale wyłącznie o stworzenie ludziom działającym w OKON możliwości wymiany myśli i doświadczeń. Spontaniczność działania tego ruchu trzeba zaś zachować.

— Ogłoszona w końcu lipca br. deklaracja Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego podnosi rangę OKON — ruchu, który tworzymy — mówi W. Kaczorek. — **Jednocześnie jest jakby wskazówką na przyszłość. Wywołała ona żywy oddźwięk wśród naszych członków. Jakie wyciągnąć z niej wnioski dla przyszłego działania? Problem ten zamierzamy poddać pod ogólną dyskusję, w której udział wezmą i działacze OKON, i ci, którzy zechcą z nami współdziałać.** (E. Ł.)

„Ślubuję uroczyście..."

Niedziela godz. 10. Na placu apelowym łódzkiej jednostki ZOMO rozpoczyna się uroczystość złożenia ślubowania przez funkcjonariuszy.

— Ślubuję uroczyście stać na straży interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — padają słowa ślubowania. — Aktywnie uczestniczyć w umacnianiu jej socjalistycznego ustroju, służyć wiernie Ojczyźnie, partii, władzy ludowej, strzec ustanowionego ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego!

Po uroczystym ślubowaniu, w którym wzięli udział przedstawiciele łódzkich władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KŁ PZPR — Marią Wawrzyńską i wiceprezydentem Łodzi — Lechem Krowirandą, oraz licznie przybyłe rodziny, przyjaciele i znajomi funkcjonariuszy ZOMO — zastępca komendanta KW MO w Łodzi — płk Stanisław Pietruszka. W wygłoszonym przemówieniu podkreślił odpowiedzialną służbę funkcjonariuszy MO stojących na straży naszego spokoju i bezpieczeństwa. W imieniu KW MO przekazał on serdeczne życzenia funkcjonariuszom MO, którzy złożyli właśnie ślubowanie, życzenia pomyślnego pełnienia przez nich służby.

W imieniu społeczeństwa naszego województwa, władz partyjnych i administracyjnych oraz łódzkiego Garnizonu WP serdeczne podziękowania za strzeżenie ładu, porządku i bezpieczeństwa złożyli funkcjonariuszom ZOMO wiceprezydent Łodzi — Lech Krowiranda i członek WRON, pełnomocnik KOK — płk dypl. Kazimierz Garbacik.

Szeregowiec — Dariusz Włodarczyk w imieniu swoich kolegów, którzy złożyli ślubowanie zapewnił, że będą oni zawsze strzec honoru i godności funkcjonariuszy MO pełniących trudną i odpowiedzialną służbę przy zapewnieniu spokoju i porządku publicznego.

Wczorajsza uroczystość zakończyła się defiladą pododdziałów łódzkiej jednostki ZOMO. (j. kr.)

Triumf daktyloskopii

W listopadzie ubiegłego roku dokonano pod nieobecność domowników włamania do jednorodzinnej willi przy ul. Ksawerowskiej. Zginęła tylko jedna rzecz: metalowa kasetka zawierająca cenną biżuterię wartości 110 tys. zł.

Przypuszczano, że włamania musiał dokonać ktoś z kręgu rodziny lub bliskich znajomych gospodarzy willi. Na opróżnionej kasecie znaleziono odciski palców sprawcy, co znacznie mogło pomóc w poszukiwaniach złodzieja. Jednak mimo starań, w ciągu kilku miesięcy dochodzenie nie przynosiło efektów.

Nie dał za wygraną tylko jeden człowiek: ekspert w dziedzinie daktyloskopii. W wyniku żmudnych badań prowadzonych metodą eliminacji — wskazał wreszcie sprawcę.

Przed kilkunastoma dniami zatrzymano Henryka K. zamieszkałego w Zelowie w woj. piotrkowskim. Jest on dalekim krewnym okradzionych mieszkańców willi przy ul. Ksawerowskiej. Przyznał się do popełnionego czynu, kiedy przedstawiono mu niezbity dowód winy. Skradzioną biżuterię zdążył już sprzedać, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczył na alkohol. Na podstawie decyzji prokuratora Henryk K. został aresztowany i odpowie przed sądem. (sk)

Komunikat UMŁ

Wstrzymuje się aż do odwołania napełnianie gazem płynnym 2 kg butli turystycznych.

Podjęcie takiej decyzji jest niezbędne ze względu na konieczność zabezpieczenia potrzeb ludności używającej gazu dla celów komunalnych i produkcyjnych.

Dziś w sklepach arbuzy

Do Łodzi dotarło już kilka transportów arbuzów, ale trudno powiedzieć, by te skromne porcje zadowoliły klientów. Owoce wykupywano błyskawicznie. Jak się dowiedzieliśmy w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łodzi, w sobotę dojechały kolejne dwa wagony węgierskich arbuzów. Dzisiaj trafią one do sklepów. Cena pozostaje nie zmieniona — 40 zł za kilogram.

Prawdopodobnie nie będzie już więcej importowych brzoskwiń i moreli. Będą natomiast jeszcze dostawy papryki. Na razie dotarły do Łodzi pierwsze małe transporty. Spodziewane są w najbliższych dniach znacznie większe partie. W końcu tego miesiąca spodziewane są też pierwsze winogrona. (sk)

Z tej i tamtej strony lady

Wub. piątek odbyło się spotkanie kierowników sklepów mięsnych z władzami handlowymi naszego miasta. Prowadzący je prezes Zarządu WSS „Społem" w Łodzi — Longin Wojtal poinformował zebranych o ustaleniach jakie podjęto w celu zmniejszenia kolejek przed sklepami mięsnymi. Od poniedziałku 16 bm. obowiązywać będzie w nich ciągłość sprzedaży wołowiny z kością, podgardla, mortadeli, mielonki oraz smalcu i słoniny. A więc tych asortymentów mięsa, wędlin i tłuszczów, które są dostarczane regularnie z zakładów mięsnych. Kierownicy sklepów zobowiązani zostali do informowania klientów (na tablicach bądź kartach), co w danym dniu będzie w sprzedaży i w jakich ilościach.

W czasie spotkania przedstawiono trudną sytuację w przemyśle mięsnym. Wprawdzie kartki mają pełne pokrycie, ale nie w gatunkach mięsa i wędlin przez klientów poszukiwanych. W sierpniu i wrześniu sytuacja ta nie ulegnie niestety poprawie.

Kierownicy sklepów przedstawiali z kolei problemy z jakimi borykają się w czasie swej pracy.

Na zakończenie spotkania wiceprezydent Łodzi — Jerzy Łapiński w imieniu władz miasta serdecznie podziękował wszystkim załogom zatrudnionym w sklepach mięsnych za ich ciężką pracę wyrażając również nadzieję, że uczynią wszystko, aby usprawnić działalność tych placówek. (j. kr.)

Aerozole wrócą na rynek

Łódzkie Zakłady Chemiczne „Organika" znane były zawsze nie tylko z produkcji wielu środków chemicznych dla przemysłu, ale także wyrobów rynkowych jak np. odświeżacze powietrza, autokosmetyki, preparaty do mycia szyb i luster, do konserwacji wyrobów skórzanych, środki przeciwko roszeniu szyb czy preparaty antykorozyjne. Możliwości ich wytwarzania ograniczyły jednak niemal do zera w ostatnim czasie trudności importowe. Bowiem aż 90 proc. wyrobów rynkowych stanowiły aerozole, do których produkcji potrzebny jest freon, którego w kraju nie mamy. „Organika" sprowadzała go rocznie do swej produkcji w ilości 500—600 ton, ale już od połowy 1981 roku środka tego nie kupuje się.

W związku z tym trzeba było zastanowić się w przedsiębiorstwie czy nie ma możliwości kontynuowania wspomnianej produkcji bez freonu. Okazało się to realne dzięki wprowadzeniu tzw. preparatu pompkowego. Zastosowano w nim pompkę ssącotłoczącą nakręcaną na gwint butelki. Po przyciśnięciu palcem działa ona tak jak zawór areozolu i równie drobno rozpryskuje płyn. Dodać warto, że wspomniana pompka jest w całości krajowej produkcji, a wytwarza ją Spółdzielnia Pracy „Świt" w Warszawie.

Jak nam powiedział dyrektor przedsiębiorstwa „Organika" Jan Wilk, na rynku znalazła się już pierwsza partia popularnych odświeżaczy powietrza, w których zastosowano ów mechanizm, mają one nazwę „Dezosan 82" Dotychczas wyprodukowano ich 100 tys. opakowań. Do końca roku zaś „Organika" dostarczy dalszych 200 tys. opakowań wspomnianego preparatu.

Obecnie pracuje się w przedsiebiorstwie nad wkładami uzupełniającymi do „Dezosanu 82". Bowiem pompkę można wykorzystywać wielokrotnie.

„Organika" nie ma zamiaru poprzestać na wyeliminowaniu freonu z produkcji tego jednego środka. Już obecnie myśli się tutaj jak zastąpić go np. przy produkcji preparatu do mycia szyb i luster. Zakład chce także wytwarzać smary dla przemysłu jako preparaty pompkowe. Największe trudności występują, jeśli idzie o opakowania, bowiem ich producenci nie są przygotowani do tak szybkiego zastosowania nowych konstrukcji kształtów i modeli.

Warto podkreślić, że do produkcji „Dezosanu 82" wykorzystano w „Organice" linię aerozolową, którą, gdyby nie nowe opracowanie, trzeba by było z powodu braku freonu zatrzymać.

E. Ł.

W UPALNY DZIEŃ

Fot.: A. Wach

Nawet tak szeroko otwarte drzwi nie zachęcają do jazdy nagrzaną od słońca taksówką.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398 10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO 677-22	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	609-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ 334-31	609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-37 10
Rejon Zgierz	16-34 42
Rejon oświetlenia ulic	881 15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10	706-27
Straż Pożarna 98	661 11
TELEFON ZAUFANIA	337 37

czynny w godz 15—7 rano w dni wolne od pracy cała dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 — w dni powszednie

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz 11—17

Pozostałe muzea nieczynne

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11—18 — Malarstwo K. Szczypkowskiej

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) — godz. 11—18 — Malarstwo A. Gruna

• • •

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz od 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz. 10 W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki — nieczynny

OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz 9 do zmroku

ZOO — codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz. 19)

PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18

KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz. 9 11.15 13.30 15.45 18 20.15

IWANOWO — „Szczęki II" USA od lat 15 godz 15. 17.30. 20

POLONIA — „Anna i wampir" pol. od lat 18 godz. 15.30. 17.30. 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Debiutantka" pol. od lat 18 godz. 10. 12.30. 15. 17.30. 20

WŁÓKNIARZ — „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz 10 12.30 15 17.30 20

WOLNOŚĆ — „Wódz Indian. Tecumseh" NRD b.o godz 10. 12.15. 14.30 „Łańcuch" czes od lat 18 godz. 17 19.30

WISŁA — nieczynne

ZACHĘTA — Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" ind. radz od lat 12 godz 13 „Znachor" cz I i II pol od lat 12 godz 10 16 19

TATRY-LETNIE — „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 godz 20.30 (w razie niepogody seans odbędzie się w kinie „Tatry")

STUDIO — „Na tropie kłusownika" czes. b.o godz 17.30; „Okupacja w 26 obrazach" jug od lat 18 godz 19.15

STYLOWY — Kino rozrywki: „Wśród nocnej ciszy" pol. od lat 18 godz 15.30; Kino włoskie: „Drzewo na Soboty" cz. I i II od lat 15 godz. 18

DKM — Iluzjon — Filmy płaszcza i szpady cz. II godz. 16. 18. 20

OKA — „Old Surehand" jug. godz. 13, 15, „Ukochana żona" wł. od lat 18 godz. 17. 19.15

GDYNIA — Kino non stop od godz 10—22 „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15

MŁODA GWARDIA — „Lęk wysokości" USA od lat 15 godz. 10. 12.30. 14.30. 17. 19.30

MUZA — nieczynne

1 MAJA — „Bajka opowiedziana nocą" radz. b.o. godz. 15, „Mroczny przedmiot pożądania" fr. od lat 18 godz. 17. 19

POKÓJ — „Szare kaczątko" radz. b.o godz. 15.30, „Śmiertelny pościg" fr. od lat 15 godz. 17.15. 19.30

ROMA — „Kapitan hajduków" rum od lat 12 godz 10. 12. 14. „Skok w pustkę" wł. od lat 18 godz 16.30. 19 15

STOKI — „Dubler" fr. od lat 12 godz 16. 18

ŚWIT — „Wakacje dla psa" czes. b.o. godz 15. „Hair" USA od lat 15 godz. 17 19.15

TATRY — „Nickelodeon" ang.-USA od lat 12 godz. 16.30, 18.30

ENERGETYK nieczynne

HALKA — nieczynne

PIONIER — nieczynne

POLESIE — „Dzieci wśród piratów" jap. b.o. godz. 17; „Wyrok śmierci" pol. od lat 15 godz. 19

REKORD — nieczynne

SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15 Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89 Lutomierska 146, Bratysławska 2a

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl Armii Czerwonej 17 Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9 10 Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7 Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3 5 w Zgierzu ul. Parzęczewska 35. Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew: Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m. Łodzi oraz Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla woj. miejskiego łódzkiego

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel 637 00 wewn. 31 —

- Gabinet Chirurgiczny czynny cała dobę
- Gabinet Internistyczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50 do 54, wewn 76

- Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny cała dobę
- Gabinet Pediatryczny czynny w godz 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Kopcińskiego 22, tel 684-63

- Gabinet Stomatologiczny (ul Kopcińskiego 22) — czynny w godz. 19—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe Łódź, ul. Piotrkowska 96 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt 89. Telefony: centrala 293 00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204 75 Sprawy miasta 341-10 i 377-47, społeczno-ekonomiczne 228-32 310-38 i 378-97 kultura i oświata 621-60 sport 208-95 dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78 Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

Nr indeksu 35004

F-11

„3-letni plan przywracania równowagi rynkowej”

(Dokończenie ze str. 2)

Efektem pracy w obecnie wolne soboty byłoby zwiększenie w 1985 roku produkcji przemysłowej o dodatkowe 4—5 proc., a dochodu narodowego o 2—3 proc.

CELE I ZADANIA PLANU

Celem strategicznym jest przezwyciężenie kryzysu, przywrócenie równowagi ekonomicznej oraz wdrożenie reformy. Główne cele społeczne to: zapewnienie wyżywienia narodu, maksymalnie możliwe zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, ochrona przed skutkami kryzysu grup ludności w najtrudniejszej sytuacji materialnej, usprawnienie organizacji życia społecznego. Jeżeli uzyskane środki pozwolą, przewiduje się także: zahamowanie regresu środowiska przyrodniczego, poprawę warunków życia ludności w aglomeracjach miejskich (woda, ciepło, transport), przyspieszenie rozwoju ochrony zdrowia, kultury, oświaty, nauki, informacji.

Szczególny nacisk kładzie się na odzyskanie równowagi rynkowej. Istnieje szansa globalnego zrównoważenia przychodów ludności z podażą towarów do 1985 r. Poziom spożycia będzie jednak niższy niż przed kryzysem. Przewiduje się także zakończenie realizacji inwestycji wysoko zaawansowanych. Nie można natomiast rozwiązać problemu zrównoważenia bilansu płatniczego. Stan zadłużenia będzie w roku 1985 prawdopodobnie wyższy niż w roku 1982.

PODSTAWOWE WSKAŹNIKI ROZWOJU GOSPODARKI

W zależności od wariantu, podstawowe wskaźniki makro-ekonomiczne kształtować się będą w latach 1983—1985 w porównaniu z rokiem 1982 następująco:

— produkcja przemysłowa — wzrost o 12—17 proc. i osiągnięcie w roku 1985 poziomu sprzed kryzysu. (wariant II);

— produkcja rolna — wzrost w granicach 6—12 proc. i przy korzystnych warunkach osiągnięcie w roku 1985 poziomu z roku 1978 (najwyższego uzyskanego przed kryzysem);

— dochód narodowy wytworzony — wzrost o 11—18 proc., co oznacza, że w roku 1985 osiągnąłby on poziom 82—87 proc. najwyższego uzyskanego przed kryzysem;

— dochód narodowy do podziału wzrastać będzie wolniej ze względu na konieczność obsługi długu zagranicznego. W roku 1985 stanowiłby on 3/4 lub 4/5 najwyższego poziomu sprzed kryzysu.

Istotnym elementem jest podział dochodu między inwestycje a spożycie. Przyjmując za najbardziej prawdopodobny jego wzrost o 16 proc., trzeba dokonać wyboru między:

— utrzymaniem do roku 1985 bezwzględnego poziomu inwestycji z 1982 r. i przeznaczeniem maksymalnej części na spożycie;

— utrzymaniem procentowego udziału inwestycji w dochodzie z roku 1982, co wymagałoby zwiększenia nakładów o ok. 100 mld zł średniorocznie (podwariant ochrony inwestycji);

— zwiększeniem udziału funduszu spożycia, kosztem inwestycji.

Komisja Planowania opowiada się za pierwszym rozwiązaniem, co daje szansę osiągnięcia w roku 1985 spożycia z dochodów osobistych w wysokości 94 proc. najwyższego jego poziomu przed kryzysem.

Ważne jest także dokonanie wyboru między formami wzrostu spożycia (zbiorowe, indywidualne). Za najbardziej celowe uznaje się wyrównany wzrost obu form. Oznacza to, że spożycie zbiorowe wzrosłoby w latach 1983—1985 o ok. 9—19 proc., a więc szybciej niż spożycie z dochodów osobistych. Wydatki budżetu na cele socjalno-kulturalne zwiększyłyby się o 13 procent.

GŁÓWNE KIERUNKI POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ
PRZEBUDOWA STRUKTURY GOSPODARKI

W latach 1983—1990 co najmniej 1/4 dochodu narodowego powinna być uzyskana przez poprawę efektywności gospodarowania, zwłaszcza zmniejszenie zużycia 40 podstawowych surowców, o ok. 14 procent (1,9 proc. rocznie). Wymagać to będzie zmian w strukturze produkcji i rozdysponowaniu środków. Do rangi jednego z głównych problemów ekonomicznych lat osiemdziesiątych urasta sytuacja paliwowo-energetyczna. Przyrost zdolności produkcyjnej w górnictwie wyrówna jedynie ich ubytek związany z wyczerpywaniem się złóż. Stąd też niezbędne są:

— podniesienie efektywności wykorzystania materiałów hutniczych w przemyśle i budownictwie;

— preferowanie branż opartych na przetwórstwie surowców krajowych oraz wzrost zagospodarowania surowców wtórnych i lokalnych tak, aby ich udział w całości zużywanych surowców zwiększył się z 10 proc. obecnie do 15 proc. w roku 1990;

— odrobienie opóźnień w rozwoju przemysłu chemicznego, co wymaga opracowania odrębnego programu;

— wzrost produkcji środków dla rolnictwa o 70 proc do roku 1990 oraz zmiany strukturalne polegające na zwiększeniu produkcji zbóż i pasz. (Spożycie mięsa będzie mniejsze w roku 1985 niż w latach siedemdziesiątych i wyniesie 54—55 kg na 1 mieszkańca. Poprawi się natomiast zaopatrzenie w mleko, warzywa i przetwory);

— dokonanie zmian strukturalnych na rzecz przemysłów produkujących bezpośrednio na rynek.

Strategicznym kierunkiem przebudowy struktury gospodarki powinno być proeksportowe przestawienie przemysłu, w tym pogłębienie współpracy z krajami RWPG, z ich udziałem w zakończeniu zatrzymanych inwestycji i uruchomieniu wolnych zdolności produkcyjnych. Wzrosnąć powinien także udział krajów rozwijających się w obrotach polskiego handlu zagranicznego z 12 proc. obecnie do 15—18 proc. w roku 1990.

Należy zmniejszyć udział importu i zbóż i pasz w imporcie ogółem z 9 proc. obecnie do 5 proc. w 1990 r. Zwiększyć natomiast udział importu na cele zaopatrzenia przemysłu z 70 do 76 proc. w roku 1990.

Przewiduje się także zmiany strukturalne w zatrudnieniu, w tym: stabilizację do 1985 r. poziomu zatrudnienia w rolnictwie (4,9 mln osób), zmniejszenie zatrudnienia w przemyśle przetwórczym i budownictwie oraz zwiększenie w usługach z wyjątkiem administracji.

POLITYKA ZRÓWNOWAŻENIA RYNKU I BUDŻETU

Dostawy towarów rynkowych mają wzrosnąć w latach 1983—1985 o ok. 16—18 proc. Jest to wzrost niedostateczny. Polityka rynkowa opierać się będzie więc na określeniu i zagwarantowaniu minimum zaopatrzenia ludności w towary o podstawowym znaczeniu, których ceny będą miały charakter urzędowy i regulowany i sprzedaży pozostałych towarów po cenie równowagi bez stosowania rekompensat. Do roku 1985 przewiduje się jeszcze wzrost cen detalicznych. O ile jednak w 1982 r. może on wynieść ok. 100 proc., to w roku 1983 — 25 proc., a w roku 1985 — 10 proc. lub mniej.

Do roku 1985 nie odzyska się równowagi cząstkowej. Braki przewidywane są w następujących artykułach: mięso, odzież i obuwie, niektóre artykuły trwałego użytku. Nastąpi poprawa zaopatrzenia w artykuły mleczarskie, środki produkcji dla wsi, środki czystości i higieny.

POLITYKA SOCJALNA PAŃSTWA

Opierać się ona będzie na następujących zasadach:

— dostosowania realizowanych funkcji opiekuńczych państwa do jego możliwości finansowych i ekonomicznych z preferencjami dla grup ludności znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej;

— dokonywania redystrybucji dochodów grup osiągających wysoki ich pułap, w celu poprawy sytuacji w ochronie zdrowia, oświacie, kulturze, komunikacji. Ochronie zdrowia proponuje się przyznać priorytet, aby w pełni zaspokoić do 1985 roku zapotrzebowanie w leki, uzyskać postęp w podstawowej opiece zdrowotnej oraz nad matką i dzieckiem.

Za niezbędne uznaje się również:

— dokonanie zmian w podejściu do programu mieszkaniowego, a zwłaszcza zwiększenie udziału środków własnych ludności w kosztach budowy, przy pomocy kredytowej państwa i zapewnieniu potencjału wykonawczego;

— przyznanie preferencji dla czytelnictwa książek, wzrostu ich nakładów, modernizacji bazy poligraficznej. Przewiduje się zakończenie budowy Biblioteki Narodowej;

— nadanie priorytetu opiece przedszkolnej i stworzenie miejsc w przedszkolach dla 70 proc. dzieci zamieszkałych w osiedlach;

— zaspokojenie podstawowych potrzeb młodej rodziny poprzez rozwój produkcji odpowiednich artykułów, realizację kolejnego etapu reformy zasiłków rodzinnych, przeciwdziałanie spadkowi realnej wartości świadczeń pieniężnych;

— realizację rządowego programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży, rozszerzenie systemu pożyczek, kredytów i subwencji zwracanych następnie społeczeństwu w formie spłaty lub wkładu pracy;

— likwidację starego portfela rent i emerytur, wprowadzenia ruchomego poziomu ich najniższego wymiaru.

POLITYKA INWESTYCYJNA

Ustalenia IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR przewidują przeznaczenie z całości nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej 30 proc. na kompleks mieszkaniowy i 30 proc. na kompleks żywnościowy. Trudno było jednakże opracować wariant umożliwiający aż 60-procentowe zaangażowanie nakładów inwestycyjnych na te dwa cele. Rysują się więc następujące podwarianty podziału tych nakładów:

— „produkcyjny” preferujący zaspokojenie potrzeb przemysłu oraz przeznaczenie na kompleks żywnościowy 30 proc. całości nakładów ale kosztem kompleksu mieszkaniowego;

— „socjalny” zakładający przeznaczenie na kompleks mieszkaniowy 30 proc. nakładów i na kompleks żywnościowy 28 proc.;

— „mieszkaniowy” z przeznaczeniem na ten cel 35 proc. nakładów, co oznacza zwiększenie w ciągu 3 lat zakresu budownictwa o ok. 90 tys. mieszkań, ale kosztem pozostałych dziedzin.

GOSPODARKA PRZESTRZENNA

Głównym celem planu powinno być ograniczenie i zahamowanie regresu środowiska oraz uporządkowanie zagospodarowania przestrzennego, w tym odbudowa funkcji małych i średnich miast. Preferencje w ochronie środowiska proponuje się przyznać dla województwa katowickiego zwłaszcza GOP, województw nadmorskich, województwa krakowskiego.

POLITYKA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Konieczne jest uzyskanie znacznego wzrostu opłacalnego eksportu przy ograniczonej dynamice importu. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza w obrotach z krajami kapitalistycznymi, gdzie niezbędne staje się wypracowanie nadwyżki eksportu dla spłaty zadłużenia. Trudność wynika z faktu ograniczonych możliwości zwiększania eksportu surowców po roku 1985. W roku 1990 będzie on mógł być wyższy tylko o 3 proc. niż w roku 1985. Stąd też po 1985 r. przyrost eksportu może być tylko osiągany głównie przez przemysł przetwórczy.

Możliwości wzrostu importu w latach 1982—1990 ocenia się na 19—29 proc., stąd tempo wzrostu importu musi być 3-krotnie niższe od wzrostu eksportu. Trzeba więc zmniejszyć do r. 1990 importochłonność produkcji przemysłowej o ok. 10 proc., oraz dążyć do uwolnienia się od uciążliwego importu zbóż na rzecz importu surowców dla przemysłu.

POLITYKA NAUKOWA I TECHNICZNA

Najpilniejsze zadania środowisk naukowo-technicznych sprowadzają się do rozwiązania następujących problemów:

— zapewnienia wyżywienia narodu i uzyskania wzrostu produkcji rolniczej do poziomu uniezależniającego nas od importu zbóż i pasz;

— osiągnięcia najwyższego możliwie poziomu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych;

— najbardziej efektywnego zagospodarowania energii elektrycznej, surowców i materiałów, aby zmniejszyć maksymalnie występujący deficyt;

— osiągnięcia najbardziej opty-

Katastrofalny ubytek wody w zbiornikach i rzekach województwa piotrkowskiego

Efektem panującej od miesiąca suszy jest brak w prawie 40 miejscowościach woj. piotrkowskiego wód powierzchniowych. W ponad 5 tys. gospodarstw indywidualnych w studniach nie ma już wody. Najbardziej brakiem wody dotknięte są płd-wsch. rejony województwa. W szybkim tempie opada też poziom wód w największych ciekach i zbiornikach wodnych woj. piotrkowskiego. Np. w Pilicy każdej doby poziom wody opada o 2 cm. O kilka cm przekroczony już został najniższy poziom wody, jaki zanotowano w 1945 r. Podobne jest tempo obniżania się lustra wody w Zalewie Sulejowskim stanowiącym jedno z głównych źródeł zaopatrzenia wody dla Łodzi.

Trzeba tu jednak stwierdzić, że jak na razie miastu temu brak wody nie grozi.

Z pełną wydajnością i bez przerwy pracują miejskie ujęcia wody, jednak w największych miastach woj. piotrkowskiego odczuwany jest jej niedobór, a trzeba stwierdzić, że ostatnio zużycie wody wzrosło o prawie 40 proc.

Dlatego bardzo poważnie potraktować trzeba kolejny apel służb komunalnych z jakim zwracają się one do ludności. Mówi on o konieczności oszczędnego, ograniczonego tylko do potrzeb bytowo-gospodarczych używania wody, która w woj. piotrkowskim staje się z dnia na dzień cenniejsza.

(m-ak)

Zmarł A. Ważyk

13 bm. zmarł w Warszawie w wieku 76 lat Adam Ważyk, poeta, prozaik, eseista i krytyk literacki, tłumacz.

Uroczystości maryjne

W Kalwarii Zebrzydowskiej odbyły się 13 bm. obchody święta Matki Boskiej Kalwaryjskiej. W procesji uczestniczył prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp oraz metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski. W kapliczce na trasie procesji prymas Polski odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie, akcentujące udział kultu maryjnego w życiu naszego kraju.

(PAP)

Wieloryby ofiarami wojny o Falklandy

Ekspert Chilijskiego Instytutu Antarktycznego, prof. Daniel Torres doszedł do wniosku, że piątkowa śmierć 57 wielorybów w rejonie łączącej Pacyfik z Atlantykiem Cieśniny Magellana jest pośrednim następstwem wojny o Falklandy-Malwiny. Torres twierdzi, że liczne eksplozje podwodne spowodowały zaburzenia w wielorybim zmyśle orientacji i pięćdziesiąt siedem waleni z gatunku „Globicephalia Mellanea” wpłynęło na brzegi w pobliżu wschodniego wejścia do wspomnianej cieśniny.

KRONIKA WYPADKÓW

Piątek — 13 sierpnia

■ 7.10. Na ul. Aleksandrowskiej 162 motocyklista Bogdan S. potrącił przebiegającego jezdnię Bolesława W. Z obrażeniami ciała pieszego przewieziono do szpitala.

■ 18.10. W Ozorkowie na trasie E-16 nietrzeźwy kierowca „Daci!” Sławomir M. wpadł w poślizg i zjechał do rowu. Niefortunny kierowca przewieziony został do szpitala.

Sobota — 14 sierpnia

■ 8.30. Na ul. Murarskiej 12 Sylwia G. lat 9 wbiegła na jezdnię gdzie potrącona została przez samochód osobowy. Dziecko przewieziono do szpitala.

■ 15.45. Na skrzyżowaniu ulic Obywatelska z trasą „N—S” nastąpiło zderzenie „Syreny” prowadzonej przez Stanisława R. z motorowerem „Jawa”. W wypadku obrażeń doznała pasażerka motocykla 16-letnia Beata W. którą przewieziono do szpitala.

■ 20.05. Na skrzyżowaniu ulic Strykowska — Brzezińska Edward K. lat 25 wbiegł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez samochód „Trabant”. Pieszy przewieziony został do szpitala.

■ 21.20. Na skrzyżowaniu ulic Zachodnia — Bazarowa „Fiat 125p” LDE 2826 uderzył w słup latarni ulicznej. W wyadku dwu pasażerów samochodu doznało obrażeń. Wszyscy przebywają w szpitalu. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WRD MO w Łodzi ul. Wł Bytomskiej 60, tel. 715-86.

Niedziela — 15 sierpnia

■ 3.25. W Andrzejowie na ul Przejazd 28 kierowca wózka inwalidzkiego Zygmunt W. zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z „Fiatem 126p”. Inwalida poniósł śmierć. Świadkowie proszeni są do WRD MO w Łodzi.

■ 12.00. W Brużyczce Małej kierowca „Poloneza” Stanisław J. nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z motocyklem Kierujący motocyklem Ryszard Sz. doznał ogólnych potłuczeń i przewieziony został do szpitala.

A. W.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 16 SIERPNIA
PROGRAM I

9.00 Lato z radiem. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Prognoza pogody dla rybaków. 12.42 Chwila muzyki 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty oraz Wiad 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich — A. Bem. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad 14.05 Propozycje do Listy Przebojów. 14.50 Wiersze W. Dąbrowskiego 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce — felieton 17.15 Koncert dnia — Rytmy młodych. 18.00 Wiad. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Małe utwory na kwartet smyczkowy. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Kalejdoskop dnia 20.30 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.00 Wiad 22.10 „Portret pisarza — J. Sulimy-Kamińskiego”. 22.50 Śpiewa Hanna Banaszak. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport.. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

9.55 Chwila muzyki. 10.00 Teatr Trzech Pokoleń „Hrabia Monte Christo” — słuch 10.20 Chwila muzyki. 10.25 Soliści i kameraliści 11.00 Narwik. 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny 11.40 Jan Stoch improwizuje na złóbcokach. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — kompozytor Janusz Sent. 12.30 Gospodarcza mapa Polski i świata 12.45 Jak działać sprawnie. 13.00 Wielcy wykonawcy małych form — J. Haydn. 13.25 Informacje o programie. 13.30 Wiad 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Album operowy. 14.30 „Ten, który radości i smutki roznosi” rep. 14.50 Indywidualności muzyki rozrywkowej — W. Donaldson. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Wełna w praktyce. 16.45 Prawo na co dzień — Ubezpieczenia społeczne. 17.00 „Tylko dwie godziny”. 19.00 Kompozytor tygodnia — Carl Philip Emmanuel Bach. 19.35 Świat baśni — program na dobranoc dla dzieci. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Język angielski dla zaawansowanych. 21.00 Recital wieczoru: Stan Getz. 21.30 Echa dnia. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

7.00 Zapraszamy do Trójki. 8.03 Zaczynamy we dwoje. 10.00 Wakacje z przebojem. 11.00 Wakacje ze swingiem. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 Wtonacji Trójki. 13.00 „Najdłuższe pożegnanie” odc. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trójki. 15.30 Złote lata swingu. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Dobry wieczór lato — dobry wieczór miłość” odc. pow. 19.30 Mała letnia suita 19.50 „Jokohama” odc. pow. 20.00 Studio nagrań. 20.40 Klub samouków. 21.00 Bielszy odcień bluesa. 21.30 Klub samouków. 21.45 Godzina jazzu 22.45 „24 godziny w 10 minut” i wiad. sport. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

10.00 Opera przez wieki — G. Verdi — „Aida”. 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 11.00 „Matysiakowie” — odc. pow rad. 11.30 Muzyka różnych narodów 12.00 Wiad. 12.05 Wakacje z muzyką. 13.00 Kwadrans literacki. 13.15 Relaks w stereo. 14.30 Z kompozytorskiej teki — „Piotr Warzech” — koncert. 15.02 Wiad 15.07 „Załatwione odmownie, czyli humor Antoniego Słonimskiego” — aud. 15.32 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 18.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „Takty i fakty” mag. w opr. I. Grzesiak (Ł). 18.00 Komentarz (Ł). 18.05 „Most ponad smutkiem” — recital E. Presleya w 5 rocznicę śmierci — koncert w opr. I. Grzesiak (Ł). 18.30 Poezja, muzyka — wiersze K. Iłłakowiczówny. 19.00 Dziennik. 19.05 Płyta dnia: Polski blues zespołu Kasa Chorych cz. I. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.25 Nowe nagrania radiowe muzyki polskiej 21.00 Klub Stereo — aud. M. Gaszyńskiego. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.50 Żniwa 82. 9.00 Teleferie. 16.30 „Krąg” magazyn harcerzy. 17.00 Dziennik. 17.30 „Stuelpner — zbójnik z gór” (2). 18.30 Wieczorynka. 19.00 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Tv: W. Bogusławski „Spazmy modne”. 21.25 Rolnicze rozmowy. 21.35 „Świat i my” — „Sojusznicy” — publicystyka międzynarodowa. 22.10 Dziennik. 22.30 „Przed i po tournee” — Ewa Podleś i Jerzy Marchwiński.

PROGRAM II

17.00 „Z koszar i poligonów”. 17.30 Przegląd tygodnia (Łódź lok.). 18.00 Temat tygodnia 18.15 „Komu, za co, ile?” (1) 19.00 Wiad. (Łódź lok.). 19.30 Dziennik. 20.00—21.00 WIECZÓR PAKISTAŃSKI W TvP 20.00 Wystąpienie ambasadora Islamskiej Republiki Pakistanu. 20.10 „Dzisiejszy Pakistan” — film dok. 20.30 „Dolina Swat” — film dok. 20.40 „Sztuka Gandhary” — film dok. 21.00 „Komu, za co, ile?” (2). 21.45 „Na stulecie”.

DOBRY POMYSŁ!

Firanki w stylu retro

Firanki w stylu retro nie zasłaniają całkowicie okien, ale po bokach opadają do parapetu fantazyjnie udrapowanymi szalami, wykończonymi falbankami i koronkami. Nowo powstały w lipcu tego roku zakład uszlachetniania odpadów poprodukcyjnych, zorganizowany przez „Bomis” przy ul. Wydawniczej — rozpoczął produkcję takich właśnie firanek. Są one wykonane z odpadów zakupionych w Zakładach „Fako”. Firanki będą w różnych kolorach — białym, żółtym, błękitnym, a koronki barwą harmonizować będą z całością.

Poza tym zakład produkować będzie różne artykuły z dzianin, m. in. bieliznę damską oraz dla dzieci kaftaniki, koszulki, sukieneczki itp.

We współpracy z rzemiosłem wykonano już także pierwsze kolumny głośnikowe, które natychmiast zostały rozprzedane, m. in. także ze względu na ich atrakcyjną cenę. Ostatnio sklepy „Bomisu” mają słabe zaopatrzenie ze strony przemysłu, toteż uzupełnienie asortymentu własną, oryginalną, a przy tym tanią produkcją zasługuje na uznanie. (k)

„KUKUŁECZKA”

I LOSOWANIE

4, 11, 19, 28, 29, 35

II LOSOWANIE

1, 4, 14, 17, 33, 36 dod. 18

Końcówka banderoli — wczasy 1-osobowe 41935

KUKUŁECZKA 6 z 30

I LOSOWANIE

7, 10, 12, 14, 16, 30 dod. 22

II LOSOWANIE

6, 8, 15, 16, 21, 30 dod. 22

III LOSOWANIE

1, 6, 7, 9, 12

Końcówka banderoli — wczasy 2-osobowe 02414

Końcówka banderoli — 0043.

NOWE STUDIUM MEDYCZNE

1 września br. inauguruje działalność nowo otwarte 2-letnie Policealne Medyczne Studium Zawodowe — Wydział Pielęgniarstwa w Zgierzu.

Studium dysponuje 30 miejscami dla kandydatek pragnących uzyskać kwalifikacje pielęgniarki dyplomowanej. Warunkiem przyjęcia jest pozytywne złożenie egzaminów wstępnych z następujących przedmiotów:

— biologia z elementami nauki o człowieku (pisemny);

— propedeutyka nauki o społeczeństwie (ustny).

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 24—25 sierpnia br., a ich wyniki zostaną ogłoszone 26 sierpnia. Natomiast wymagane dokumenty należy składać do 23 sierpnia włącznie w Medycznym Studium Zawodowym w Zgierzu, ul. Sokołowska 2. Do podania należy załączyć: świadectwo maturalne w oryginale, świadectwo zdrowia oraz 2 fotografie.

Wszystkim kandydatkom zamiejscowym studium zapewnia miejsca w internacie. Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod nr: 16-33-50.

(n)

Wszystkim, którzy wraz z nami brali udział w uroczystościach pogrzebowych naszego drogiego Męża, Ojca, Brata, Dziadka i Pradziadka

Ś. † P.

ARTURA FAFLIKA

Duchowieństwu, lekarzom, krewnym, przyjaciołom, współpracownikom, znajomym i sąsiadom składają tą drogą serdeczne podziękowania

NAJBLIŻSI

Redaktorowi

ANDRZEJOWI HAMPLOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

DZIENNIKARZE Z ŁÓDZKIEGO OŚRODKA TELEWIZYJNEGO

Koleżance

JADWIDZE GÓRSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z DZIAŁU HK i HŻ WSSE w ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Przyjaciołom — Znajomym, Sąsiadom oraz wszystkim, którzy okazali nam wiele serca i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

HENRYKI ŻABNIAK

serdeczne podziękowania składają

MĄŻ, CÓRKA z MĘŻEM i WNUCZKI

W najgłębszym bólu zawiadamiamy, że dnia 13 sierpnia 1982 roku zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami nasza najdroższa i najukochańsza Żona, Mamusia i Córka

Ś. † P.

KRYSTYNA KAŁUŻNA

z domu JÓZEFACKA, LAT 34.

Pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym, tj. 16 sierpnia 1982 r. o godz. 16 na cmentarzu rzymskokatolickim — Zarzew przy ul. Lodowej, o czym powiadamiają w nieutulonym żalu i bólu:

MĄŻ, SYN, MATKA i POZOSTAŁA RODZINA

WIDZEW — LECH POZNAŃ 2:1

A co byłoby gdyby rzut karny decydował o wyniku spotkania?

Piłkarze mistrza Polski — łódzkiego Widzewa mają już na swym koncie zdobyte mistrzowskie punkty (dwa remisy), ale dopiero w trzeciej kolejce uzyskali ich komplet, pokonując na własnym boisku zespół poznańskiego Lecha 2:1 (1:0). Bramki dla Widzewa strzelili: Rozborski (39) i Świątek (65 min.), dla Lecha — Okoński z rzutu karnego (77 min. spotkania). Żółte kartki otrzymali: Niewiadomski i Kupcewicz (Lech). WIDZEW: Boiesta — Romke, Grębosz, Wójcicki, Kamiński — Filipczak (od 61 min. Świątek), Woźniak, Rozborski, Surlit (od 77 min. Myśliński) — Wraga, Smolarek. LECH: Pieśnierowicz — Pawlak, Strugarek, Małek, Barczak (od 62 min. Szewczyk) — Bąk, Krzyżanowski (od 72 min. Stroiński), Kupcewicz, Oblewski — Niewiadomski, Okoński.

Mecze łódzkiego Widzewa z poznańskim Lechem zawsze należały do pojedynków twardych, wyrównanych i regułą było, że kończyły się rezultatami remisowymi. Wymownym tego potwierdzeniem jest statystyka ligowa meczów tych drużyn. Widzew ma na swym koncie 8 zwycięstw, Lech natomiast 4 spotkania rozstrzygnął na swoją korzyść, zaś 7 razy padły rezultaty nie rozstrzygnięte. W bramkach natomiast idealny remis 16—16. Ale tak było tylko do soboty...

Ta wyliczanka uzmysławia nam dodatkowo, że w pojedynkach Widzewa z Lechem o końcowym wyniku decydowały najdrobniejsze błędy popełnione przez jedną z drużyn, a o poważnych niedopatrzeniach sędziowskich nie mogło być w ogóle mowy! Nie widzi tego jednak, bądź nie rozumie Polskie Kolegium Sędziów, które desygnuje do prowadzenia takich meczów wyjątkowo nieporadnych i złych arbitrów, a co gorsze utrzymuje ich na liście tych, którzy uprawnieni są do „gwizdania" pierwszoligowych spotkań. Wacław Kaczałko z Wrocławia udowodnił dobitnie, że co najwyżej mógłby sędziować mniej ważne mecze II ligi. W 65 min. spotkania dał popis wyjątkowych nieumiejętności, braku zdecydowania i boiskowej inteligencji. Smolarek rozpoczął rajd od połowy boiska. Powygrywał pojedynki biegowe z obrońcami poznańskiego Lecha, a ostatni z nich — Pawlak z prawej strony zmierzał z odsieczą kolegom. Kiedy i on został minięty, przed Smolarkiem stanęła prawie stuprocentowa szansa zdobycia gola. Pawlakowi nie pozostało nic jak tylko udawać atak wślizgiem na piłkę i świadomie, z pełnym rozmysłem zastakować nogi reprezentacyjnego napastnika. W tej konkretnej sytuacji innej decyzji nie można było podjąć — rzut karny! P. Kaczałko z pytającym wyrazem w oczach szukał ratunku u sędziego bocznego, a przecież znajdował się od przewinienia zaledwie kilkanaście metrów. „Puścił" oczywiście faul poznańskiego obrońcy nakazując kontynuowanie gry. Nie wahał się natomiast w innej sytuacji w 78 min. spotkania, kiedy to Wójcicki również na polu karnym zagrał niezgodnie z przepisami, przewracając Bąka, choć nie uczynił tego w tak ewidentny sposób jak Pawlak. Rzut karny pewnie wyegzekwował Okoński. A gdyby teraz „jedenastka" za faul Pawlaka miała decydować o wyniku meczu, a p. Kaczałko — tak jak było — jej nie podyktował? Nie chcę mówić chociażby o reakcjach kibiców po zakończeniu meczu, kolu piłkarzy mistrza Polski i wielu jeszcze innych reakcjach. Ostatecznie piłkarska centrala może zarepliikować, że wynik meczu nie został wypaczony i komplet punktów pozostał przy gospodarzach. Ciarki jednak przechodzą po plecach na myśl, że częściej będziemy mieli do czynienia z takim sędziowaniem. A na to niestety się zanosi. Każda kolejka ligowa przynosi bowiem podobne zastrzeżenia pod adresem arbitrów. Cóż nam wobec tego pozostaje? Módlmy się, by tacy sędziowie jak p. Kaczałko omijali stadion przy ul. Armii Czerwonej oraz by również na wyjazdach nie prowadzili meczów mistrza Polski.

Co do samego meczu? Rację miał Jacek Machciński, który prowadząc Widzew wolał grać z Lechem na jego boisku. Wiadomo, że nie tylko Widzew ma trudności w przeprowadzeniu ataku pozycyjnego, a najsilniejszą bronią polskich zespołów, zarówno Lecha jak i Widzewa również, jest szybki kontratak. Lech mimo że przyjechał do Łodzi wzmocniony Kupcewiczem, byłym piłkarzem gdyńskiej Arki, udającym się po „Mundialu" za granicę (kluby doszły do porozumienia) nie pokazał nic rewelacyjnego. Wzmocniona obrona, pilnowanie każdy swego i szukanie okazji do kontry. Ponieważ Kupcewicz był cieniem piłkarza z hiszpańskich mistrzostw z tych „założeń taktycznych" nic nie wyszło. Po tym spotkaniu można było odnieść wrażenie, że z boiska zszedł pokonany zespół, który dysponował lepszymi warunkami fizycznymi i piłkarską dojrzałością. Cieszy wobec tego komplet punktów zdobytych przez mistrza Polski lecz nie forma jaką dysponuje Potyczka z Lechem Poznań, uwidoczniła, że przynajmniej czterech zawodników nadawało się do tego by usunąć ich z boiska i dać pooglądać mecz z ławki rezerwowych. Wydaje się, że zwłaszcza w linii pomocy jak i obrony muszą nastąpić jakieś zdecydowane zmiany. Widzew dysponuje bowiem wartościowymi zawodnikami, ale trzeba trochę czasu by trafić z optymalnym ustawieniem drużyny, choć oczywiście czas nagli, a w następnej kolejce zawsze zacięte, łódzkie derby.

W sobotnim meczu do bardziej interesujących należała bez wątpienia druga część spotkania. W pierwszej bowiem tylko na początku główka Wójcickiego, próba znalezienia się na czystej pozycji Rozborskiego i po akcji Smolarka odbicie się piłki od obrońców i bramkarza, mogło zakończyć się efektem bramkowym. Później w 13 min. spotkania kardynalny błąd popełnił Kamiński, który wyłożył piłkę jak na talerzu Krzyżanowskiemu, a ten jednak z dogodnej pozycji nie potrafił zaskoczyć Bolesty, który efektowną paradą uratował Widzew od straty go'. A mówił ktoś, że pechowe są 13 dni każdego miesiąca, jeżeli przyjmują dodatkowo w piątek. Tymczasem właśnie dla Widzewa mogła ta minuta okazać się brzemienna w skutkach, mimo że była to sobota i 14 sierpnia...

Wreszcie w 39 minucie spotkania padła dla Widzewa pierwsza bramka. „Rozprowadził" całą akcję dla łodzian Barczak, który tak niefortunnie podał piłkę do tyłu, że przyjął ją Smolarek, zgrał ją do nadbiegającego Rozborskiego i ten z najbliższej odległości uzyskał prowadzenie.

Po niezbyt fortunnej decyzji p. Kaczałko w sprawie karnego Widzew w końcu uzyskał drugiego gola. Strzelił go Świątek, który przyszedł do Łodzi z Wisły Płock. „Bramkową akcję" znów zainicjował Romke, idealnie wyłożył piłkę na głowę Świątkowi, a ten plasowanym strzałem w długi róg nie dał żadnych szans Pieśnierowiczowi. Nie było to atomowe uderzenie, lecz efektowne i przemyślane zagranie.

Reasumując: sobotni mecz potwierdził znów, że w zespole Widzewa szwankuje strzelecka skuteczność. Dwukrotnie Rozborski i Smolarek z kilku metrów nie potrafili celnie uderzyć w światło bramki, a Wraga będąc sam na sam z Pieśnierowiczem trafił go piłką w nogi. W tym ostatnim przypadku zabrakło zapewne trochę tchu i boiskowego doświadczenia. Nie można jednak odmówić rutyny, ani Rozborskiemu, ani Smolarkowi. Patrząc chłodnym okiem na spotkanie Widzewa z Lechem można chyba zaryzykować twierdzenie, że w tej chwili na miarę potrzeb mistrza Polski gra tylko Henryk Bolesta. To aktualnie najbardziej trafiony transfer. Momentami swą grą przypominają dawny Widzew Smolarek i Romke. Wniosek: nadal powinny trwać poszukiwania optymalnego ustawienia drużyny.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

WYNIKI: Ruch Chorzów — Zagłębie Sosnowiec 1:2, Gwardia Warszawa — Stal, Mielec 1:1, Widzew Łódź — Lech Poznań 2:1, Pogoń Szczecin — ŁKS Łódź 3:1, Śląsk Wrocław — Wisła Kraków 2:1, Szombierki — GKS Katowice 1:0, Cracovia — Bałtyk Gdynia 0:0, Górnik Zabrze — Legia Warszawa 2:2.

TABELA

1. Śląsk	6:0	6—2
2. Zagłębie	4:2	7—4
3. WIDZEW	4:2	4—3
Górnik	4:2	4—3
Stal	4:2	4—3
6. GKS	3:3	4—3
7. Pogoń	3:3	3—2
8. Cracovia	3:3	3—3
Szombierki	3:3	3—3
10. Bałtyk	3:3	1—1
11. Gwardia	3:3	4—6
12. Lech	2:4	3—4
13. Wisła	2:4	2—3
14. Legia	2:4	3—7
15. Ruch	1:5	3—5
16. ŁKS	1:5	2—8

• WŁADYSŁAW ŻMUDA KONTUZJOWANY • ZBIGNIEW BONIEK ROZWAŻA DECYZJĘ GRY W REPREZENTACJI • CO DALEJ Z JÓZEFEM MŁYNARCZYKIEM?

Piłkarskie aktualności

Widzew bez Zbigniewa Bońka i Władysława Żmudy skrzętnie gromadzi punkty w piłkarskiej ekstraklasie, a asy łódzkiego zespołu przygotowują się do sezonu w barwach włoskich pierwszoligowych klubów — Juventusie Turyn i Weronie.

Z Włoch nadeszła niepomyślna wiadomość, że reprezentacyjny stoper — Władysław Żmuda podczas sparringowego spotkania Werony doznał kontuzji kolana. Dolegliwość jest poważna i według przewidywań lekarzy Władysław Żmuda będzie musiał przez 2 miesiące pauzować. Tak więc nie będzie on mógł wystąpić w pierwszych meczach nowego klubu, jak i eliminacyjnym spotkaniu ME reprezentacji Polski przeciwko Finlandii w dniu 8 września oraz w towarzyskim meczu przeciwko Francji w Paryżu w dniu 31 sierpnia. Nowy trener reprezentacji — Edmund Zientara będzie chyba jednak mógł skrzystać z jego usług w eliminacyjnym spotkaniu ME w dniu 10 października przeciwko Portugalii (na wyjeździe). Tam jego obecność będzie bardziej potrzebna.

Zbigniew Boniek natomiast wystąpił już w sparringowym meczu Juventusu Turyn, natomiast w niedzielę Polskie Radio w programie III nadało 45-minutową audycję z tym piłkarzem przed jego wyjazdem do Włoch. Ponieważ wielu kibiców nie mogło jej wysłuchać, ze względu na piękną letnią aurę i wyjazdy poza miasto, przytoczmy jej najciekawsze fragmenty.

Otóż Zbigniew Boniek bardzo zadowolony jest z tego, że przeszedł do Juventusu Turyn. W drużynie Widzewa traktował on już występy na zasadzie codziennego obowiązku, choć oczywiście tytuły mistrza Polski jakie zdobył wraz z tym klubem oraz udane występy w europejskich pucharach dały mu bardzo dużo satysfakcji. Ponadto doskonale rozumie, że właśnie w zespole Widzewa mógł dopiero w pełni rozwinąć swe umiejętności piłkarskie. Ponadto jako pierwszy Polak chciałby zostać najlepszym piłkarzem Europy! I gra w Juventusie może w dużym stopniu mu to ułatwić.

Wszystkich kibiców zaniepokoiła wypowiedź Zbigniewa Bońka dotycząca jego występów w reprezentacji Polski. Dał do zrozumienia w jednym z wywiadów telewizyjnych, że musi się nad tym głęboko zastanowić. We wczorajszej audycji radiowej również potwierdził to. Uważa, że ma jeszcze wielu przeciwników. Czyhaliby tylko, po jego przyjeździe z Turynu na występ narodowego teamu, by nie powiódł się on. Uważa, że wówczas tylko w nim upatrywano by sprawcę „nieszczęścia". Jeżeli będzie grał w narodowej drużynie, to tylko pod tym warunkiem, że będzie tak samo traktowany jak 16 zawodnik powołany na międzypaństwowe spotkanie.

Został zapytany również o to, czy prawdą jest, że „grupa asów" bardziej była zainteresowana, podczas początkowych spotkań hiszpańskich mistrzostw świata, wysokością premii za poszczególne mecze, aniżeli grą w piłkę nożną. Boniek stanowczo zdementował te pogłoski, uważając, że Lato, on, Żmuda czy też Janas mając już w kieszeni podpisane kontrakty nie musieli wykłócać się o kilkaset dolarów. Oni po prostu chcieli grać w piłkę i osiągnąć jak najlepszy rezultat. Jego zdaniem takie zarzuty pod adresem jego i kolegów wynikają trochę z natury Polaków. Zamiast rzeczowo i konkretnie podejść do przyczyn porażki, dokładnie je przeanalizować, szuka się niezdrowych sensacji, psujących opinię o piłkarzach i polskim futbolu. W tym momencie padło również pytanie o kwotę jaka zarobili na mistrzostwach świata polscy piłkarze. Zbigniew Boniek odpowiedział, że potwierdza to co w jednym z wywiadów powiedział Antoni Piechniczek, że w granicach 4—5 tys. dolarów. Nie każdy równo, ponieważ zależało to od ilości rozegranych meczów. Być może w porównaniu z czwartą drużyną MS reprezentacją Francji, której każdy piłkarz zarobił ok. 60 tys. dolarów jest to mało, ale porównując to np. z przeciętnym zarobkiem Polaka jest to suma wysoka. Nie to było jednak ważne, ponieważ rozumie on doskonale sytuację dewizową w naszym kraju i dobrze, że większość zarobionych pieniędzy znalazła się w Polsce.

Zapytano również Zbigniewa Bońka o jego plany po zakończeniu gry w Juventusie Turyn. Wiadomo, że jest on trenerem po ukończeniu studiów na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Być może, że właśnie poświęci się karierze trenerskiej, ale interesuje go również praca... dziennikarza sportowego.

Na zakończenie tego przeglądu piłkarskiego kilka informacji na temat bramkarza Józefa Młynarczyka. Docierają coraz to nowsze informacje na temat ofert składanych widzewskiemu klubowi. Nie ma jednak w nich krzty prawdy. W Widzewie nic nie wiadomo np. na temat oferty z Brazylii. Jest prawdopodobne, że najwięcej szans ma on występować w barwach pierwszoligowego zachodnioniemieckiego klubu — Karlsruhe. Być może, że już w najbliższym czasie dojdzie do bliższych kontaktów dwóch zainteresowanych klubów.

(asz.)

PO PRZEGRANYM MECZU Z POLONIĄ BYTOM

Włókniarz Pab. zasłużył na remis

Pierwszy poważny test przeszli piłkarze drugoligowego Włókniarza Pabianice. Spotkali się oni w pierwszym wyjazdowym meczu z zespołem bytomskiej Polonii, byłym pierwszoligowcem i kolejnym kandydatem powrotu do ekstraklasy. Spotkanie zakończyło się porażką Włókniarza 1:2 (0:1). Bramki dla gospodarzy strzelili: Kempny (29) i Wieczorek (62 min.), dla Włókniarza — Sotyn (82 min. spotkania). Drużyna Włókniarza wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: Stefańczyk — Kukieła, Komorowski, Ciesielski, Szałecki — Janisz, Rutkowski, Sotyn — Sowiński (od 70 min. Skibiński), Robakiewicz, Nowak (od 73 min. Stanowski).

O ocenę tego spotkania poprosiliśmy po powrocie do Łodzi trenera odnowy biologicznej — Waldemara Dybę. Pierwszy trener zespołu — Czesław Fudalej pozostał w Katowicach, gdzie dziś odbywa się narada trenerów piłkarskich klubów pierwszej i drugiej ligi.

— Moim zdaniem zespół Włókniarza Pabianice zasłużył w tym spotkaniu na remis. Już w pierwszej połowie mogliśmy uzyskać prowadzenie, choć pierwsze 45 minut rywalizacji zakończyło się jednobramkową zdobyczą gospodarzy. Dwie sytuacje miał Robakiewicz, przy czym przy jednej z nich doskonale spisujący się bramkarz Polonii — Patoń sam chyba do dzisiaj nie wie jakim cudem udało się mu obronić precyzyjne uderzenie napastnika Włókniarza. Dobrą sytuację miał również Nowak.

Mieliśmy więcej z gry i stąd uważam, że przegraliśmy niezasłużenie. Na porażce zaważyła w jakimś stopniu postawa całego bloku defensywnego. Przy utracie pierwszego gola obrońcy pozwolili tuż przy linii bocznej na scentrowanie piłki piłkarzowi gospodarzy. Stefańczyk jeszcze do tego potknął się i wypuścił piłkę z rąk i stało się nieszczęście. Przy utracie drugiego gola z kolei obaj stoperzy dali odciągnąć się do linii bocznej, w środek nie pilnowanego pola podbramkowego wszedł Wieczorek i w ten sposób doszło do nieszczęścia.

W 80 minucie spotkania doskonałą sytuację zmarnował Sotyn. W dwie minuty później zrehabilitował się za nieudane zagranie i kapitalnym strzałem z rzutu wolnego pokonał Patonia. Włókniarz poderwał się w tym momencie do walki, lecz piłkarze Polonii Bytom to doświadczony team i nie pozwolili na wyrównanie stanu spotkania. Jak to bywa w rozgrywkach drugoligowych walczyli bardzo zdecydowanie i niekiedy niezgodnie z przepisami, co uchodziło uwadze arbitra. Stąd też by nie narażać go na większe dolegliwości zdrowotne, zdjęliśmy z boiska przed końcem spotkania — Nowaka.

Jako ciekawostkę mogę podać, że w meczu tym nie wystąpił wychowanek Polonii Bytom, a jednocześnie grający przez sezon w barwach Widzewa — Edward Louka. Został on kontuzjowany podczas inauguracyjnego meczu II ligi z Górnikiem Knurów i zapowiada się na dłuższą przerwę w grze — zakończył rozmowę z nami Waldemar Dyba.

Ostatnie sprawdziany przed mistrzostwami świata

W Bolencinie k/Płońska rozegrany został w niedzielę tradycyjny drużynowy wyścig kolarski o Puchar PKOl. Obok zespołów narodowych, przygotowujących się do mistrzostw świata startowały też drużyny klubowe oraz młodzieżowa reprezentacja Bułgarii, która nie odegrała żadnej roli w imprezie, zajmując ostatnie miejsce. Z dużym zainteresowaniem oczekiwano występu dwóch reprezentacji PZKol, w których jechali zawodnicy kandydujący do drużyny na mistrzostwa świata. Nieoczekiwanie zwyciężył drugi zespół PZKol, pokonując pierwszą drużynę PZKol. oraz pierwszą reprezentację młodzieżowców. Zdaniem szkoleniowców najlepiej w wyścigu zaprezentowali się Lech Piasecki i Jerzy Świnoga z pierwszej drużyny oraz Jan Muzyka z drugiego zespołu. Ci zawodnicy mają już niemal pewne miejsce w reprezentacji na mistrzostwa świata, a do czwartego i piątego rezerwowego miejsca kandyduje jeszcze kilku kolarzy. Wyróżnił się także młodzieżowiec Zenon Jaskuła.

Szkoleniowcy nie byli jednak zadowoleni z poziomu zawodów. Wyścig rozegrany został na dystansie ok. 93 km, a więc czas zwycięzców — 1:59.34 nie jest najlepszy. Trzeba jednak dodać że zawody odbyły się na trudnej trasie oraz przy silnym zmiennym wietrze, przeważnie przeciwnym.

Naszych kandydatów do występu w Mistrzostwach Świata oczekują jeszcze dwa wyścigi indywidualne, które powinny dać trenerom więcej materiału przed ustaleniem składu. W wyścigach tych, które odbędą się 18 bm. (dystans 70 km) oraz 19 bm. (dystans 160 km) — oba w okolicach Płońska, uczestniczyć będą także kolarze, którzy w poniedziałek wracają do kraju z treningu w Belgii.

Te dwie imprezy będą ostatnimi ostrymi sprawdzianami polskich kolarzy przed ustaleniem ostatecznego składu na Mistrzostwa Świata w Anglii. WYNIKI wyścigu drużynowego (dystans ok. 93 km): 1. PZKol. II (Muzyka, Zenon Jaskuła, Pajor Dariusz Zakrzewski) — 1:59.34, 2. PZKol. I (Piasecki, Ciekański, Jaskuła, Świnoga) — 1:59.59, 3. PZKol Młodz. I (Leśniewski, Ludwiniak, Bartkowiak, Kucharski) — 2:00.08.

* * *

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Słowacji (127 km) zakończył się zwycięstwem kolarza NRD Falka Bodena. Wyprzedził on na finiszu Czechosłowaków: Gasparą, Matajkę i Otakara Klapernika. Na piątym miejscu finiszował Jan Krawczyk — ten sam czas co zwycięzca.

W klasyfikacji indywidualnej po 4 etapach prowadzi Wołoszyn (ZSRR) — 15:09 03.

Srebro dla polskiego olbrzyma

W Edmonton zakończyły się mistrzostwa świata w zapasach stylu wolnego. Polacy wrócą z Kanady z jednym medalem. Wywalczył go olbrzym z Rzeszowa, nasz supercięższki — Adam Sandurski. Polak po serii brązowych medali na mistrzostwach Europy i Igrzyskach w Moskwie, potwierdził rosnące umiejętności i został wicemistrzem świata, co jest jego największym sukcesem w karierze.

W finałowej walce Sandurski zmierzył się ze swym odwiecznym rywalem Chasimikowem (ZSRR), z którym nigdy jeszcze nie wygrał. I tym razem Polak musiał uznać wyższość radzieckiego rywala. Na trzecim miejscu uplasował się Schroeder (NRD).

Bliscy medalu byli także Marian Skubacz w wadze 62 kg i Leszek Ciota (82 kg). Skubacz przegrał w piątej rundzie po zaciętej walce z Węgrem Orbanem i chociaż potem pokonał Rumuna Marinescu 8:4, na podium nie stanął, zajął piąte miejsce podobnie jak Leszek Ciota.

W skrócie

▲ Reprezentant RFN Juergen Hingsen ustanowił rekord świata w 10-boju wynikiem 8723 pkt. Dotychczasowy rekord należał do Brytyjczyka Thompsona i wynosił 8707 pkt.

▲ Podczas rozgrywanych w Hawanie Igrzysk Ameryki Środkowej kubański sztangista Nunez ustanowił nowy rekord świata w rwaniu wagi piórkowej (60 kg). Uzyskał on 136 kg.

▲ W Holandii trwa turniej piłkarski z udziałem kilku czołowych klubowych zespołów europejskich. Ajax Amsterdam (mistrz Holandii) pokonał Tottenham Hotspors 2:2, Standard Liege zremisował z Ipswich Town 0:0 PSV Eindhoven wygrał z Brighton 3:0, AZ 67 Alkmaar zwyciężył FC Koelin 1:0.

▲ Brazylijski zespół Atletico Mineiro Belo Horizonte wygrał turniej w Bilbao, po zwycięstwie w meczu finałowym nad Atletico Bilbao rzutami karnymi (4:3) przy remisie 0:0. W spotkaniu o trzecie miejsce Vitoria Setubal pokonała Hamburger SV 2:0.

▲ Wyniki innych spotkań towarzyskich: Nottingham Forest — Dukla Praga 2:0, VFL Bochum — Manchester City 1:3 i Werder Brema — Aston Villa 2:0.

POGOŃ SZCZECIN — ŁKS 3:1

Na przeciwników trzeba patrzeć... z dołu tabeli

Stadion szczecińskiej Pogoni znów okazał się niegościnny dla zespołu ŁKS. Po porażce w ubiegłym sezonie czterema bramkami, również w trzeciej serii mistrzowskich spotkań cyklu rozgrywek 1982/83 lepsi okazali się gospodarze wygrywając 3:1 (0:1). Jedyną bramkę dla ŁKS strzelił w 6 min. Milczarski, dla gospodarzy gole uzyskali: Wolski (52 min.), Biernat (73 min.) i Stelmasiak (81 min. spotkania). W tym spotkaniu drużyna ŁKS wystąpiła w następującym składzie: Tomaszewski — Różycki, Bełzacki, Gajda, Gaiant — Chojnacki, Dziuba (od 46 min. Klimas), Wesołowski, Lasoń (od 76 min. Gabrych) — Milczarski, Nowicki.

Z dwóch zespołów, które po dwóch kolejkach mistrzowskich miały na swym koncie zaledwie po jednym punkcie, powiększyła swój dorobek tylko szczecińska Pogoń. Odniosła pewne zwycięstwo i przynajmniej na tydzień pozwoli to szkoleniowcowi na dalsze scementowanie drużyny i patrzenie na następne mecze bez większego zdenerwowania. Szczecińska porażka nie polepszyła humoru, ani szkoleniowcowi ŁKS — Leszkowi Jezierskiemu ani samym piłkarzom. Mało kto przewidywał, że po 3-ligowych meczach jedenastka z ul. Unii będzie miała na swym koncie tylko „jedno oczko" i to uzyskane, czego oczywiście najmniej spodziewano się, w wyjazdowym meczu z zabrzańskim Górnikiem. Teraz przed ŁKS derbowy pojedynek z Widzewem, który przecież też może różnie potoczyć się. Piłkarze ŁKS znajdują się na ostatnim miejscu w tabeli i mało kogo to zadowala, że w dość dobrym towarzystwie. Od udanego startu ligowego bardzo dużo przecież zależy, a ten nie należał do imponujących. Niektórzy już zaczynają żartować, że Jan Tomaszewski, sprowadził Beerschoot, belgijski zespół w którym występował, do II ligi, to samo było później z hiszpańskim Herculesem Alicante. Teraz nadeszła pora na ŁKS. Te „przewidywania" sprawdzają się jak na razie, ale nie zapominajmy, że za wcześnie ferować jakieś zdecydowane sądy, rozdzielać degradacyjne nominacje. Jest na to po prostu za wcześnie. Sytuacja w drużynie, zwłaszcza że z konieczności musi bronić Jan Tomaszewski, jest alarmowa, ale nie beznadziejna. Prawda, że nie daje ona psychicznego spokoju dla zespołu, że wiele rzeczy po meczu ze szczecińską Pogonią odbywać się będzie pod wpływem nerwów, ale tylko spokój i rozsądek, będzie, najlepszym doktorem w leczeniu powstałych ran na początku rozgrywek. Wydaje się, że po prostu rozgrywki Pucharu Lata nie zostały właściwie wykorzystane dla znalezienia optymalnego składu drużyny. Liczymy, że doświadczony szkoleniowiec jakim jest Leszek Jezierski, mający „boiskowego nosa" potrafi znaleźć wyjście z sytuacji, choć oczywiście nie można widzieć w jego podopiecznych, mimo że grają na własnym obiekcie zdecydowanego faworyta w łódzkich derbach. Ostatni mecz Widzewa z Lechem Poznań oglądał jego asystent — Zygmunt Gutowski, który specjalnie pozostał w Łodzi by na żywo obejrzeć w akcji mistrza Polski. Czy jego obserwacje przydadzą się do pokonania podopiecznych trenera Władysława Żmudy?

Co do samego meczu w Szczecinie. Według oceny naocznych obserwatorów spotkały się ze sobą dwie przeciętnie grające drużyny, z których lepszą okazała się Pogoń. Łodzianie przegrali zasłużenie, ponieważ w okresie 90 minut meczu oddali zaledwie 2 strzały w światło bramki Pogoni. Gospodarze mieli zdecydowaną przewagę, lecz po 65 minutach spotkania na świetlnej tablicy palił się rezultat 1:0 dla gości. Przy zmasowanym ataku Pogoni na bramkę Tomaszewskiego, został wyprowadzony przez ŁKS szybki kontratak. Nowicki ograł obrońców szczecińskich i podał piłkę do nadbiegającego Milczarskiego, który już w 6 min. uzyskał prowadzenie dla ŁKS. Na szczecińskim stadionie nastąpiła konsternacja, lecz nadal atakowali gospodarze. Co to jednak znaczy w bramce Tomaszewski, mogli przekonać się zarówno piłkarze jak i kibice Pogoni. Zwątpiono już w to, że uda się pokonać bramkarza, który „zatrzymał Anglię". Dopiero w 52 min. spotkania Wolski odważnie wszedł pomiędzy łódzkich obrońców i z najbliższej odległości wyrównał stan meczu. Dopiero w 73 min. meczu, kapitalnym uderzeniem popisał się Biernat i wreszcie gospodarze objęli prowadzenie. Stan meczu w 81 min. ustalił jeden z najskuteczniejszych strzelców ubiegłego sezonu — Stelmasiak. A więc zwycięstwo szczecińskiej Pogoni zasłużone choćby na podstawie ilości przeprowadzonych ataków i dalszych groźnych sytuacji (Biernat, Stelmasiak, Wolski). Pogoń oddaliła się od strefy spadkowej, ŁKS w niej pozostał. Oby tylko nie na długo?...

II liga piłkarska

W grupie I lider tabeli Olimpia Elbląg doznała niespodziewanej porażki na własnym boisku ze swoją imienniczką z Poznania 0:1. Olimpia Poznań objęła prowadzenie w tabeli będąc jedyną drużyną bez straty punktu. Punktu nie zdobyły dotychczas Arkonia Szczecin i... Arka Gdynia.

WYNIKI: Olimpia Elbląg — Olimpia Poznań 0:1, Stilon Gorzów — Odra Wodzisław 1:1, Piast Gliwice — Arkonia Szczecin 2:0, ROW Rybnik — GKS Tychy 0:0, Arka Gdynia — Gryf Słupsk 0:1, Stal Stocznia — Zagłębie Lubin 1:1, Zagłębie Wałbrzych — Celuloza 2:0, Odra Opole — Górnik Wałbrzych 1:1.

TABELA

1. Olimpia P.	4:0	4—2
2. Górnik	3:1	3—1
3. Tychy	3:1	2—0
4. Stocznia	3:1	2—1
Zagłębie L.	3:1	2—1
6. Olimpia E.	2:2	4—1
7. Zagłębie W.	2:2	2—1
8. Odra W.	2:2	2—2
Piast	2:2	2—2
Odra O.	2:2	2—2
11. Stilon	2:2	1—1
Gryf	2:2	1—1
13. ROW	1:3	2—3
14. Celuloza	1:3	0—2
15. Arka	0:4	0—3
16. Arkonia	0:4	0—6

Nowym liderem grupy drugiej został zespół Polonii Bytom.

WYNIKI: Raków Częstochowa — Górnik Knurów 2:1, Polonia Bytom — Włókniarz 2:1, Stal St. Wola — Resovia 1:0, Błękitni Kielce — Avia 0:0, Hutnik Kraków — Korona 1:1, BKS Bielsko — Radomiak 1:1, Broń Radom — Polonia W-wa 3:2, Motor Lublin — Lublinianka 1:1.

TABELA

1. Polonia B.	4:0	4—2
2. Lublinianka	3:1	4—3
Broń	3:1	4—3
4. Raków	3:1	3—2
5. WŁÓKNIARZ	2:2	5—3
6. BKS	2:2	3—3
Korona	2:2	3—3
8. Motor	2:2	2—2
Radomiak	2:2	2—2
10. Avia	2:2	1—1
11. Błękitni	2:2	0—0
12. Stal	2:2	1—4
13. Hutnik	1:3	3—4
14. Polonia W.	1:3	2—3
15. Resovia	1:3	1—3
16. Górnik K.	0:4	2—4

W następnej kolejce derby ŁKS — Widzew

Interesująco dla łódzkich kibiców zapowiada się następna kolejka ligowych spotkań. W najbliższą sobotę o godz. 19 na stadionie ŁKS podopieczni trenera Leszka Jezierskiego podejmują swoich przeciwników zza miedzy, mistrzów Polski — Widzew prowadzonych przez trenera — Władysława Żmudę. Ciekawe kto zostanie zwycięzcą tego 17 spotkania obu klubów w pierwszoligowych kontaktach? Interesująco zapowiadają się również derby drużyn wojskowych. Legia Warszawa podejmuje na własnym stadionie lidera rozgrywek — wrocławski Śląsk.

W pozostałych meczach IV kolejki ligowej zmierzą się: Bałtyk Gdynia — Gwardia Warszawa, Stal Mielec — Zagłębie Sosnowiec, GKS Katowice — Górnik Zabrze, Wisła Kraków — Pogoń Szczecin, Lech Poznań — Cracovia i Szombierki Bytom — Ruch Chorzów.

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

10, 21, 33, 34, 35, 37 dod. 22

II LOSOWANIE

4, 12, 25, 28, 38, 40

A. PIECHNICZEK ZREZYGNOWAŁ

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski — ANTONI PIECHNICZEK, zrezygnował z pełnienia tej funkcji, motywując swą decyzję względami rodzinnymi. Do kierowania reprezentacją Polski w najbliższych meczach międzypaństwowych z Francją (31 bm.), Finlandią (8 września), Portugalią (10 października) delegowano dotychczasowego szefa szkolenia PZPN — EDMUNDA ZIENTARĘ.